Numer czwartkowy
10 zł
SPORT
Nr. 66 — (250) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 21 sierpnia 1947 ROK III

BERGELIN, CARALULIS, VRBA TANACESCU i ZABRODSKY

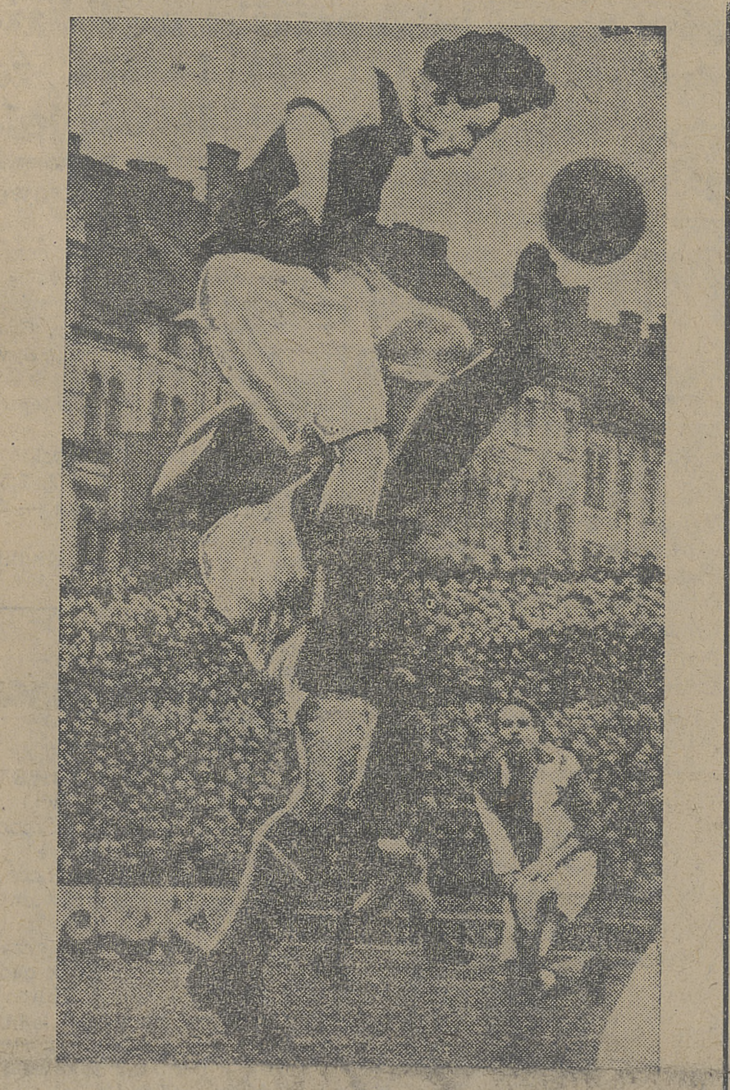
POKONANI PRZEZ POLAKÓW

WALKOWEREM W „MIEDZYNARODOWYCH" MISTRZ. TENISOWYCH POLSKI

KATOWICE. Wielkie międzynarodowe zawody o tytuł mistrza Polski w tenisie na rb. odbywają się znów w konkurencji krajowej.

Tylko Węgrzy uratowali jako tako sytuację. Z zapowiedzianych sześciu Czechów przyjechała jedna Czeszka Miszkowa. — Rumunów wciąż jeszcze nie ma (a jest już drugi dzień rozgrywek).

Nasi tenisiści biją zagranicznych rywali walkowerami i posuwają się zwolna do ćwierćfinału. Żadnych niespodzianek nie ma. Faworyci zwyciężają lekko bez straty seta.



Tak grają nasi najbliżsi przeciwnicy w piłkę nożną. Fragment z meczu dwu najlepszych drużyn Czechosłowacji Sparty i Slavii.

KŁOPOTY CZECHÓW

ZE SKŁADEM na mecz z POLSKĄ

Katowice. W czeskim piśmie sportowym **„Nase Cesta"** ukazał się w otatnim numerze artykuł na temat zbliżającego się spotkania Polska — Czechosłowacja w piłce nożnej, które jak wiadomo odbędzie się w dniu 31 sierpnia na stadionie Sparty na Letnej.

Pismo czeskie pisze:

„W Polsce podczas okupacji gra w piłkę nożną była surowo zabroniona a „przestępców" tego zarządzenia Niemcy karali więzieniem i obozami koncentracyjnymi. Z tego też powodu Polska dopiero w rb. rozegrała swe pierwsze spotkania międzypaństwowe, niestety bez większego powodzenia (Norwegia 1:3 i Rumunia 1:2). Dużo więcej sukcesów odniosła w r. ub. repr. drużyna Śląska w Szkocji, gdzie na 4 spotkania w 3 odniosła zwycięstwa, a tylko jedno przegrała.

SPOTKANIE z Polską w dniu 31 sierpnia powinniśmy wygrać gładko — oczywiście dużo zależy jednak od tego w jakim składzie wystąpi nasza drużyna.

— Repr. Czechosłowacji nie może w żadnym wypadku składać się z graczy kilku klubów — pisze „Nase Cesta". — Złe zestawienie składu naszej repr. jedenastki w roku ubiegłym (z graczy 8-miu drużyn), było główną przyczyną naszych porażek z Jugosławią i Francją.

NAJLEPIEJ — zdaniem pisma czeskiego — zrobi kpt. sportowy Czeskiego Związku Piłki Nożnej jeżeli oprze skład repr. na szkielecie jednej drużyny, która w chwili obecnej znajduje się w najlepszej formie. Resztę należy uzupełnić najlepszymi graczami innych drużyn, z uwzględnieniem jednakże tylko tych graczy, którym system gry drużyny „szkieletowej" odpowiada najbardziej.

NAJCIĘŻSZYM problemem przy zestawieniu drużyny na mecz z Polską jest problem ataku. Obsadzenie wszystkich 5-ciu pozycji nastręcza duże trudności.

Ostatnio grający na prawym skrzydle Koksztejn zawiódł w meczu z Jugosławią; na jego miejsce powinien być wystawiony Riha ze Sparty, wzgl. wypróbować można **Hlouszka** z Teplic, który znajduje się ostatnio w doskonałej formie.

Podobnie przedstawia się sytuacja z obsadą **pozycji prawego łącznika**, gdzie jest aż trzech kandydatów, a mianowicie: **Cejp** ze Sparty, **Kubala** z Bratysławy i **Sloup II** z Victorii Pilzno. Kubala wg. krążących pogłosek ma powrócić z powrotem na Węgry. W tym wypadku w rachubę wchodziłby rzecz oczywista tylko **Cejp** oraz **Sloup.** — Ten ostatni mając grać w repr. Czechosłowacji przeciwko Jugosławii zrezygnował z tego zaszczytu, oświadczając przed meczem, że nie czuje się na siłach. Polska jest jednakże słabszym przeciwnikiem od Jugosłowian — Sloup mógłby więc zagrać z powodzeniem.

Również sprawa obsadzenia pozycji **środkowego napastnika** jest całkowicie otwarta. Kandydatami tu są **Bican** ze Slavii i **Cejp** ze Sparty. Bican zagrał ostatnio przeciwko Jugosławii b. dobrze, gdy tymczasem Cejp w ostatnim spotkaniu przeciwko Danii zawiódł, naprawiając jednak swoją reputację w meczu przeciwko Holandii.

Na pozycji lewego łącznika wiele zwolenników posiada **Kopecky** ze **Slavii**, ale naszym zdaniem w słabszych spotkaniach powinno wypróbować się **Sobotkę**, nowego gracza Slavii.

Obsadzenie lewego skrzydła nie nastręcza już tak wielkich trudności, gdyż wchodzi tutaj w rachubę tylko Zahar ze Ziliny. Ewentualnie na miejscu tym można by wypróbować Peszka z Bohemians.

NASZE spotkanie z Polską — kończy „Nase Cesta" — będzie dobrym przygotowaniem do przyszłego naszego meczu z Rumunią i choćby z tego powodu, w żadnym wypadku nie możemy go lekceważyć.

Mecz z **Rumunią** odbędzie się 21 września br. w Bukareszcie.

Trzecim spotkaniem międzypaństwowym w rundzie jesiennej będzie mecz z **Austrią**, który rozegrany zostanie 5 października br. w Pradze.

Najcięższym spotkaniem międzypaństwowym dla reprezentacyjnej jedenastki Czechosłowacji w rb. będzie jej spotkanie z Włochami, które odbędzie się **14 grudnia** w **Bari.**

ĆWIERĆ TYSIĄCA

— Hallo! Kto mówi? Szczecin? No, jak tam?

— Warta nabiła PKS. Gra bardzo słaba.

— Hallo! Tu Wrocław! Indywidualne mistrzostwa bokserskie dały następujące rezultaty...

— Hallo! Redakcja „Sportu"? Tu Pogoń Katowice. Prosimy zamieścić...

— Lokalna? Przerywamy dla międzymiastowej. Mówi Bielsko.

— Tu Bielsko. Mistrzostwa pływackie...

REDAKTOR notuje wszystko na świstku papieru. Skrótami. **Ło 14,76, Mo 380, No 2,02, Ki 5,93.** Dla niewtajemniczonych, to jakiś dziwaczny szyfr. Dla redaktora — to Łomowski, Morończyk, Nowak, Kiszka i wyniki przez nich uzyskane.

Z tych skrótów robi się dopiero artykuł do numeru. Dyktuje się od razu do maszyny. Sekretarka zaledwie może nadążyć. Tempo jest niesłychane. Wiadomo: „Sport".

...A teraz biegiem z drugiego piętra na parter. Do sali maszyn. I już palce linotypisty skaczą w rekordowym tempie po klawiaturze linotypu. Ostatni skład gotów. Można łamać. Po drodze do kliszarni po ostatnie klisze. Jeszcze ciepłe. A teraz szufelka i metrampaż układa cały materiał w kształt kolumny. Drugi składa ręcznie tytuły. Gotowe. Teraz kalander i na maszynę. O świcie maszyna wyrzuca 40.000 nowych egzemplarzy „Sportu". O godz. 7-ej możecie kupić najnowszy numer.

TAK rodził się „Sport" 250 razy. Ćwierć tysiąca. Piękny jubileusz pierwszego i największego pisma sportowego w Polsce. Niestety, jubileusz ten święcimy w bardzo ciasnych ramach. Trudno. Ograniczenia papierowe nie pozwalają często nawet na minimum, a cóż dopiero na marginesowe rozważania jubileuszowe.

Dlatego nie zamieścimy setek depesz gratulacyjnych od naszych konkurentów, nie sfotografujemy naszych medali i orderów za dwuletnią przeszło pracę, nie będziemy chwalić się premiami z okazji pierwszej ćwiartki tysiąca, 250-ciu numerów.

WBREW tradycji podczas uroczystego jubileuszu pogadajmy o naszych brakach.

Pierwszym jest **brak papieru.** Olimpiady ZZ, urządzane ubiegłego tygodnia w całej niemal Polsce nie doczekały się u nas szczegółowego omówienia. Nie ma miejsca.

Drugi brak: **korekta.** Na rozległych szpaltach i kolumnach pasą się tłuste byki, na próżno w oczy kujące toreadorów z ostrymi piórami korektorskimi. (Wyobrażam sobie, ile w niniejszym artykuliku będzie błędów).

Oprócz błędów gramatyczno-ortograficzno-stylistycznych możemy pochwalić się **jubileuszową liczbą błędów redakcyjnych.** Wszyscy pamiętamy dwie fotografie w „Sporcie", przedstawiające najlepszego boksera śląskiego w w. ciężkiej — Marusarza i najlepszego narciarza Polski — Kubicę.

Na jednej stronie „Sportu" czytaliśmy, że Sawaryn jest umierający, na następnej stronie tego samego numeru czytaliśmy, że tenże Sawaryn dobrze sędziował mecz piłkarski w Rzeszowie. (Na szczęście prawdziwa jest ta druga wiadomość).

W przedostatnim numerze „Sportu" zdegradowano płk. Czarnika na majora. (Płk. Czarnik niewiele sobie robi z takich pomyłek, ale wolałby, aby pomyłka wyglądała: generał Czarnik).

Nie potrafimy zliczyć wszystkich błędów (znów ograniczenia papierowe), nie chcemy chwalić się zaletami i sukcesami.

NIE chcemy też dodawać, że nakład nasz ciągle rośnie, że mamy korespondentów na całym niemal świecie, że jesteśmy czytywani na dnie kopalni i w samolotach pasażerskich, że ukazujemy się w poniedziałki coraz wcześniej, że informujemy czytelników fachowo i uczciwie, że bijemy wszystkich niedołęgów i grandziarzy. — Po co się chwalić.

Teraz życzymy sobie tylko, aby skończył się okres bicia grandziarzy, a zaczął się okres bicia rekordów Polski.

JÓZEF PRUTKOWSKI

OSTATNIE WIADOMOŚCI

TORPEDO MOSKWA — VASAS BUDAPESZT 4:2 (1:0).

BUDAPESZT (tel. wł.) We wtorek odbył się w Budapeszcie pierwszy występ moskiewskiego Torpedo. Na stadionie Ferencvaros zebrało się ponad 50 tys. widzów, którzy byli świadkami na wysokim poziomie stojącej gry. Drużyna radziecka odniosła zwycięstwo z Vasas w stosunku 4:2 (1:0).

W pierwszej połowie gra była zupełnie wyrównana, przy czym Torpedo zdobyło w 17 min. prowadzenie przez Jakowlewa.

Po przerwie Silady z Vasasu wyrównał już w 2 min. na 1:1. W tej samej minucie z kontrataku Ponomariew zdobył 2 bramkę dla gości. Po tej bramce nastąpił okres wielkiej przewagi Torpedo, które w 27 min. zdobyło 3 bramkę przez Jakowlewa, a w 37 min. Ponomariew zdobył 4 bramkę. Węgrzy w 39 min. poprawili stan meczu na 4:2.

Na meczu tym obecny był prezydent Węgier Tildy i przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej gen. Swirigow.

RADZIECCY LEKKOATLECI W POLSCE

WARSZAWA. Zarząd PZLA finalizuje pertraktacje z Komitetem Fiskultury ZSRR w sprawie startu w Polsce zawodników i zawodniczek radzieckich w roku bieżącym: w dniach 20—21 9. wzgl. 27. — 28. 9. 1947 w Warszawie, a w 3 dni po tym w Łodzi.

Zawody w Warszawie przewidują następujący program:

mężczyźni: pełny 10-bój, kobiety: biegi 100 m., 200 m., 800, 80 płotki, sztafeta 4x100 m., rzuty dyskiem, kulą, oszczepem i skok w dal.

EXREKORDZISTA ŚWIATA HELIASZ

POWRÓCIŁ DO KRAJU

Waży 102 kg. i chce trenować POLSKICH LEKKOATLETÓW NA OLIMPIADĘ

Poznań (tel.) Po 8-miu latach nieobecności w kraju, powrócił do Polski, do swego miasta rodzinnego Poznania, b. **rekordzista świata i rekordzista Polski w pchnięciu kulą — Zygmunt Heliasz.** (Rekordowy wynik Heliasza — 16,05 m uzyskany został na meczu Polska — Austria).

Popularny nasz miotacz wygląda doskonale, czuje się dobrze i waży obecnie 102 kg.

PO WKROCZENIU Niemców do Polski w 1939 r. Heliasz **prześladowany był ustawicznie przez Gestapo,** które stało się specjalnie „natrętne" z chwilą, gdy odmówił przyjęcia Volkslisty. Niemcy pragnęli koniecznie, aby Heliasz został trenerem lekkoatletycznym na terenie Warthegau.

NASZ rekordzista uciekł więc do Łodzi, gdzie był portierem w hotelu **„Savoy".** Mówiąc o swym przymusowym pobycie w Łodzi, Heliasz wspomina o wydatnej pomocy, jakiej udzielił mu wówczas b. mistrz Polski w wadze ciężkiej Tomek Konarzewski.

Później Heliasz ukrywa się w okolicach Radomia, aż wreszcie zostaje aresztowany we wsi Przysłubie, skąd przewieziono go do Tomaszowa, a następnie do obozu Grossrosen, po czym do obozu Sachsenhausen - Oranienburg.

OBÓZ ten opuścił Heliasz dopiero po jego likwidacji w r. 1945. W obozie kilkakrotnie zaglądała mu śmierć w oczy, jednak dzięki temu, że znany był jako słynny sportowiec i wśród Niemców, zawsze wychodził z opresji obronną ręką.

NASTĘPNIE udał się na Zachód, zawadził o Lubekę oraz przebywał w Leppen nad granicą holenderską. Przez pewien okres czasu był trenerem dywizji pancernej Maczka. **W tym okresie usiłowano zaangażować go na trenera lekkoatletycznego do Argentyny.** Z podpisania ostatecznej umowy Heliasz w ostatniej chwili zrezygnował.

W międzyczasie nawiązał kontakt z red. Janem Hauptmanem z poselstwa polskiego w Brukseli, który ułatwił mu z kolei nawiązanie kontaktu z Polską, gdyż do tej pory, od chwili oswobodzenia z obozu, na 10 wysłanych listów do matki do Poznania, żaden nie doszedł do jej rąk i żaden nie wrócił do nadawcy.

W OSTATNIEJ chwili Holandia zaproponowała Heliaszowi objęcie z dniem 1. 10. br. funkcji trenera holenderskiej drużyny olimpijskiej.

Do Polski powrócił Heliasz niespodziewanie dzięki pomocy mjr. Łaszczyńskiego.

W Szczecinie spotkał pierwszych starych znajomych — **Fiałkę oraz Miałkasa.** W Poznaniu spotkał już większą ilość kolegów.

W OBOZIE w Sachsenhausen — mówi z uśmiechem Heliasz — **zawarłem „bliższą znajomość" z „wodzem" powojennych Niemiec — dr Schumacherem,** na obczyźnie spotkałem się m. in. ze Stefanem Kostrzewskim i Aleksandrem Szenajchem.

NALEŻY przypuszczać, że PZLA oraz PUWF i PW skorzystają z powrotu Heliasza i zaangażują go na trenera. **W rozmowie z przedstawicielem „Sportu" red. Paczkowskim, Heliasz wyraził zgodę na objęcie stanowiska trenera w Polsce. Gdyby jednak nie otrzymał w najbliższych tygodniach konkretnych propozycji, to przyjmie propozycje holenderską i obejmie stanowisko trenera holenderskich olimpijczyków.**



14 WRZEŚNIA w BUDAPESZCIE POLSKA-WĘGRY w lekkoatletyce pań

WARSZAWA. Zarząd PZLA ustalił ostatecznie po porozumieniu z Węgierskim Związkiem Lekkoatletycznym i PUWF-em, że pierwsze spotkanie lekkoatletyczne Polska — Węgry zostanie rozegrane w Budapeszcie dnia 14 września rb.

Skład polskiej reprezentacji został ustalony jak niżej: 100 m. — Heyducka-Słomczewska, 200 m. — Słomczewska — Moderówna, 80 m. p. płotki: Mitan — Felska, 4x100 m. — Mitan, Słomczewska, Moderówna, Heyducka, skok wzwyż — Mitan, Nowakowa, skok w dal: Nowakowa, Moderówna, oszczep: Sinoradzka, Stachowicz, dysk — Wajsówna, Dobrzańska, kula — Wajsówna, Sinoradzka.

Kierownictwo drużyny powierzono: Sienkiewiczowi i Zielińskiemu.

WYŚCIG KOLARSKI BELGRAD — BUDAPESZT.

BELGRAD (obsł. wł.) Wczoraj rozpoczął się wyścig kolarski Belgrad — Budapeszt.

Pierwszy etap Belgrad — Subotica na dystansie 174 km. wygrał Jugosłowianin Strasinek w czasie 5:39,14 godz. W klasyfikacji drużynowej prowadzi ekipa węgierska.

GRAMY z FINLANDIĄ DEFINITYWNIE 17 WRZEŚNIA

Bułgarzy proponują w roku przyszłym w Sofii mecz Polska - Bułgaria

⊙ PZPN otrzymał od Bułgarskiego ZPN propozycję rozegrania w roku przyszłym w kwietniu meczu międzypaństwowego Polska — Bułgaria w Sofii. PZPN zaproszenie to rozpatrzy na przyszłym posiedzeniu.

W międzyczasie wpłynęło także od Fińskiego Związku Piłki Nożnej potwierdzenie terminu meczu Polska — Finlandia, który odbędzie się 17 września rb. w Helsinkach.

⊙ W SOBOTĘ 23 bm. odbędzie się w parku Sobieskiego w Warszawie wyścig kolarski, w którym wezmą udział kolarze RCKS Sarmata, RKS Elektryczność, SKP i MKS. Organizatorem imprezy jest MKS.

⊙ W NIEDZIELĘ miał się odbyć w Warszawie wielki trójmecz lekkoatletyczny z udziałem rep. Warszawy, Poznania i Krakowa. Niestety Poznań i Kraków odmówiły swojego udziału. W ostatniej chwili WOZL zwrócił się do Łodzi, która także jednak odmówiła tłumacząc się, że w tak krótkim czasie nie zdoła ściągnąć wszystkich swoich czołowych zawodników z urlopów.



Grupa tenisistek - uczestniczek tegorocznych międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski

Tu PRZEMYŚL

⊙ **PIŁKARSKIE ZAWODY** międzymiastowe o puchar śp. dra Świątnickiego Jarosław — Przemyśl odbędą się w ostatnią niedzielę bm.

Kapitan Sport. tut. Podokręgu p. Ekiert Eugeniusz ustalił już skład drużyny przemyskiej.

⊙ **DO TUT. AUTON.** Podokręgu zgłosił swój akces nowozawiązany klub w Jarosławiu; WKS „PAL", który weźmie udział w mistrz. kl. „C" rundy jesiennej.

⊙ **ZMIANA** w WGiD Przemyskiego Podokręgu. — Wobec rezygnacji p. Kubina Adama ze stanowiska sekretarza WGiD na skutek przeszkód zawodowych, — funkcję tę objął kolega klubowy mgr. Dembowicz.

⊙ **ROZPRAWA SĄDOWA** przeciwko znanemu sędziemu piłkarskiemu p. J. Strzeleckiemu z Rzeszowa, — za czynne znieważenie gracza Polonii przemyskiej na zawodach w Rzeszowie w dniu 3. 7. br. odbędzie się w najbliższych dniach w Przemyślu a nie jak początkowo przewidziano w Rzeszowie.

⊙ **W KRÓTKIM ODSTĘPIE CZASU** zwołane zostało już drugie Nadzwycz. Walne zebranie czł. Polonii przemyskiej.

Poprzednie poświęcone było wyłącznie sprawom materialnym — drugie, 23 bm. dotyczyć będzie szczególnie wyboru nowych władz. towarzystwa.

Przesilenie nastąpiło niewątpliwie na skutek krzywdzącej decyzji władz piłkarskich odnośnie mistrz kl. „A", gdzie tytuł mistrzowski odebrano drużynie Polonii przy zielonym stoliku stanowczo nazbyt pochopnie.

⊙ **PRZEMYSKIE WŁADZE PIŁKARSKIE** dokonały podziału na klasy i zakwalifikowały następ. drużyny do rozgrywek mistrz. rundy jesiennej.

Kl. „A": JKS — Jarosław, Huta Stalowa Wola, Czuwaj — Przemyśl, Polonia i Żurawianka — Przemyśl.

Kl. „B": Błyskawica — Przemyśl, Cukrownia, Czarni — Przeworsk, Rzemieśln. KS., Ruch — Jarosław, Orzeł — Rudnik, Pogoń — Lubaczów, Pościg — Przemyśl (albo Syrena — Rozwadów po decydującym spotkaniu kwalifikacyjnym).

Kl. „C" Syrena, „San" — Rozwadów, OZET — Stalowa Wola, TUR — Nisko, Pogoń — Leżajsk WKS „PAL", Czuwaj — Jarosław, WKS Pościg, Elektrownia, RKS Świt, MKS Zryw — Przemyśl, KS Grom przy PRW w Wyszatycach p. Żurawica.

Juniorzy: 15 drużyn w tym 6 drużyn przemyskich, 3 jarosławskie, 2 z Przeworska 1 z Rozwadowa. 1 ze Stalowej Woli, 1 z Niska, 1 z Rudnika.

Rozgrywki rozpoczna się w pierwszych dniach września br.

⊙ **SKŁAD NOWOWYBRANEGO** kierownictwa sekcji żeńskiej TS Polonia przedstawia się następująco: kierownik — Guzek Wł. zastępca — E. Grocholski, opiekunka — Dziubińska Stanisława, sekretarz — Danuta Matzner, gospodarz — Sikora Leopold instruktor — J. Filipowicz.

⊙ **TRZEJ CZOŁOWI PIŁKARZE CZUWAJU** przemyskiego a to: bramkarz Koczapski, napastnik Głupiak oraz Ochalski odnieśli poważne kontuzje na zawodach mistrzowskich z ŁKS-em w Łodzi, tak, że będą zmuszeni pauzować pewien czasokres, co niewątpliwie odbije się ujemnie na wynikach tej sympatycznej drużyny harcerskiej.

⊙ Znany pomocnik drużyny harcerzy przemyskich „Czuwaj" REMERA DAM ukarany został 6-miesięczną dyskwalifikacją przez WGiD. PZPN za przewinienie popełnione na zawodach o mistrzostwo z WMKS (Katowice).

GORĄCA NIEDZIELA
W ROZGRYWKACH O WEJŚCIE DO LIGI

KKS POZNAŃ - POLONIA BYTOM i RYMER - GEDANIA „SZLAGIERAMI" DNIA

KATOWICE. Nadchodząca niedziela w odróżnieniu od ostatnich przyniesie w rozgrywkach o wejście do ligi kilka spotkań o bardzo poważnym znaczeniu i można ją nawet zaliczyć do tzw. „gorących dni".

Nie chodzi w tym wypadku naturalnie o temperaturę powietrza: bez względu na to czy będzie upał czy też będzie padał deszcz — na zielonej murawie będzie na pewno gorąco.

W niedzielę 24 bm. rozegrane zostaną mecze, które mają swój ciężar gatunkowy w polskim piłkarstwie powojennym i które posiadać będą decydujące znaczenie jeżeli chodzi o awans do ekstraklasy „trzecich klubów" w grupie I-szej i II-giej.

NA CZOŁO wybija się pojedynek poznański między KKS-em Poznań a Polonią Bytom.

KKS ma jeszcze szanse na zajęcie trzeciego miejsca. Kolejarze liczą na walkower w meczu z Polonią Świdnicką, liczą że bytomiakom potknie się jeszcze noga w dalszych rozgrywkach no i naturalnie w pierwszym rzędzie liczą na zwycięstwo niedzielne nad największym swoim rywalem. KKS znajduje się w bardzo dobrej formie, posiada bojowy i bramkostrzelny atak, gra na własnym boisku i to w dodatku o wielką stawkę.

Polonia jakoś ostatnio nie mogła nas zachwycić. Z trudem wywalczane zwycięstwa nad słabymi przeciwnikami nie świadczą zbyt dobrze o formie najlepszej drużyny Śląska Opolskiego. Polonię stać jednak na wielki zryw. Czy zryw ten zobaczymy akurat w Poznaniu nie wiadomo.

Jeśli Polonia przegrałaby to mogą zajść wielkie komplikacje z obsadą trzeciego miejsca w grupie I-szej.

CAŁE ZAGŁĘBIE będzie czekało z zapartym tchem na wynik spotkania Rymer — Gedania w Gdańsku. Dla Zagłębiaków spotkanie to będzie miało o wiele większe znaczenie niż mecz ich pupilka z Grochowem w Sosnowcu. (Grochów prawdopodobnie ze względów kasowych zgodził się grać mecz rewanżowy z RKU także w Sosnowcu).

Rymer będzie miał ciężką przeprawę w Gdańsku. Gedania chwyciła drugi oddech. Przekonał się o tym szereg klubów, który zainkasował od mistrza Wybrzeża potężny zapas bramek. Gedania „nie w formie" wywiozła z Rybnika jeden punkt, u siebie może zdobyć obydwa, a wtenczas pozycja Rymera byłaby znów lekko zachwiana.

WARTA powinna znów zdystansować ŁKS Tym razem pauzuje drużyna łódzka, a Warta gra z WMKS-em w Katowicach.

Nie wierzymy w fuksy jeśli na boisku spotykają się dwie drużyny o nierównej klasie, ale WMKS potrafi czasami zrobić niespodziankę. Porażka kosztowała Wartę wiele, bo utratę prawa grania w finale o mistrzostwo Polski. Ponieważ i w tym wypadku stawka jest wysoka więc wierzymy, że „zieloni" postarają się spotkanie wygrać.

W POZOSTAŁYCH spotkaniach pierwszego rzutu można łatwo wytypować faworytów.

W GRUPIE I. Wisła krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa i mająca imponujący stosunek bramkowy wybitnie go jeszcze winna poprawić w meczu z Ogniskiem Siedlce w Krakowie.

PKS MOTOR przegrał już z Polonią warszawską 3:0, ale jeszcze musi oprócz tego walczyć i w walce tej zainkasuje na pewno większą porcję bramek.

SKRA Częstochowa odebrała niespodziewanie Polonii świdnickiej dwa punkty w Świdnicy. Gdyby nie ta porażka to Polonia mogłaby śmiało marzyć o lidze i miałaby na awans szanse niemniejsze ani żeli jej imieniczka z Bytomia. Skra sprawę skomplikowała. Świdniczanie mimo wszystko nie są już absolutnie bez szans, których mogą się całkowicie pozbawić przegrywając w Częstochowie.

W GRUPIE II nie będzie się działo nic ciekawego oprócz meczu Rymer — Gedania. **Cracovia** pojedzie po łatwy łup do Łodzi gdzie zmierzy się z ZZK. **Pomorzanin** na pewno będzie chciał stawić czoła AKS-owi, ale także wszystko przemawia za tym, że chorzowiacy wyjadą z Torunia bogatsi o dwa punkty. Mecz **Orzeł — Radomiak** nie ma wpływu na układ tabeli. Sądzimy że Orzeł, który sprawił najwięcej niespodzianek ze wszystkich outsiderów upora się na swym boisku z mistrzem Radomia.

W GRUPIE III **Garbarnię** czeka daleka droga do Szczecina gdzie nie będzie się trzeba dużo namęczyć nad zdobyciem punktów i kilku bramek.

Czuwaj na własnym boisku powinien uporać się z twardym ale surowym KKS-em Olsztyn.

W Kielcach odbędzie się mecz między dwoma drużynami, które przez dłuższy czas pretendowały do trzeciego miejsca, ale dzięki nierównej formie i niewielkim jeszcze umiejętnościom pozbawione zostały pięknych marzeń o lidze. Mowa tutaj o Tęczy i Lubliniance. Obydwie drużyny są bardzo chimeryczne i zwycięzcę trudno wytypować, zresztą i tak wynik nie wprowadzi rewolucji w tabeli.

W ROZGRYWKACH drugiego rzutu wszystko jest właściwie już jasne. **Ruch, Tarnovia, Lechia, Widzew i Legia** są nie do zdystansowania.

Ostatnia niedziela rozgrywek grupowych będzie formalnością bez specjalnego znaczenia.

W GRUPIE I **Tarnovia** odnalazła swoją formę i w Kielcach nie powinna stracić punktów z Partyzantem. **JKS Jarosław,** który był przez dłuższy czas rewelacją rozgrywek rozegra mecz z Legią Krosno, ale mecz ten już nie będzie decydował o pierwszym miejscu w grupie, a jedynie o tym kto będzie ostatni.

W GRUPIE II-giej **Ruch** grać będzie w Będzinie z **Sarmacją.** — Także i wynik tego spotkania nie może już wpłynąć na zmianę układu tabeli.

Sarmacja straciła zbyt wiele punktów i spotkanie które miało być w grupie III-ciej szlagierem, będzie także jedynie formalnością.

Jak się dowiadujemy Ruch nosi się nawet z zamiarem wysłania do Będzina swej rezerwy.

Nic już nie zdoła wydrzeć tytułu mistrzowskiego **Lechii Gdańsk,** która w niedzielę ponownie spotka się z Polonią Bydgoszcz.

Lechia wygrała w ub. niedzielę ze swoim przeciwnikiem z Bydgoszczy gładko. Gdańszczanom do zdobycia I-go miejsca wystarczy nawet remis.

Mistrz Poznania HCP gra w Poznaniu z MKS-em Szczecin.

W GRUPIE IV pozycja Widzewa jest bezkonkurencyjną. Nawet porażka ze Sygnałem w Lublinie nie zepchnie drużyny łódzkiej z pierwszego miejsca. CKS i RKS Radom będą odrabiać w Radomiu „pańszczyznę".

W GRUPIE V sytuacja była już dawno jasna. Legia nie miała groźnego przeciwnika wśród trzech pozostałych drużyn i mistrzostwo zdobyła w cuglach. W meczu z Mazurem Ełk w Warszawie zaaplikuje swojemu przeciwnikowi odpowiednią porcję bramek i zakończy efektownie pierwszy etap rozgrywek eliminacyjnych.

Sokół Ostruda wyjeżdża do Siedlec gdzie zmierzy się z WKS-em, który jest po Legii najlepszą drużyną w tej grupie i będzie na pewno chciał zdobyć co najmniej tytuł wicemistrzowski.

ZNÓW POJEDYNEK RAMOLI Z DZIENIEM

Bytom (z. o.) W niedzielę, 24 bm., o godz. 11-ej na pływalni w Bytomiu odbędzie się mecz pływacki BBTS — Bielsko — **Polonia** Bytom. Ze względu na dobrą formę pływaków obu klubów, spotkanie zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

W ramach tego meczu dojdzie do pojedynku **Ramoli z Dzieniem,** w którym pływak bytomski będzie chciał zrewanżować się za porażki, poniesione na mistrzostwach Polski.

PLANY PŁYWAKÓW GLIWICKICH

Gliwice (z. o.) W najbliższą niedzielę, 24 bm., na pływalni w parku Chrobrego w Gliwicach odbędzie się mecz pływacki pomiędzy zespołem gliwickiego Piasta a katowicką Pogonią. Ze względu na dobrą formę i lokaty obu drużyn w punktacji zespołowej na mistrzostwach Polski, spotkanie zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

W niedzielę. 31 bm., pływacy Piasta gościć będą w Krakowie, gdzie pod firmą reprezentacji Gliwic rozegrają mecz międzymiastowy Gliwice — Kraków.

MECZ RKU — GROCHÓW W SOSNOWCU

Sosnowiec (z. o.) Zarząd RKU Sosnowiec otrzymał propozycję od KS Grochów Warszawa rozegrania meczu o wejście do ligi Grochów — RKU w Sosnowcu zamiast w Warszawie. Klub sosnowiecki na propozycję zgodził się.

KS LWOWIANKA OPOLE — KS GROM NYSA 2:1 (1:0)

W Opolu bawił po raz pierwszy beniaminek klasy A nyski Grom, który w spotkanu z Lwowianką przegrał. Gra była żywa i wyrównana.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nasz korespondent praski telefonuje:

Dziś przyjeżdżają do Katowic tenisiści czescy

PRAGA (tel. wł.) Jak nas informuje nasz praski korespondent, trzech czołowych tenisistów czeskich, a mianowicie: Smolińsky, Vrba i Krajcik, załatwili w dniu wczorajszym wszelkie formalności w poselstwie polskim i dzisiaj zaprezentują się polskiej publiczności na kortach w Katowicach.

„Lepiej późno — niż wcale" - jak mówi staropolskie przysłowie. W każdym razie cieszymy się bardzo, że start tenisistów czeskich dojdzie jednak do skutku.

DZIŚ w NOWYM TARGU
POLSKA A gra z POLSKĄ B

Nowy Targ (tel. wł.). Piłkarze wyznaczeni na obóz treningowy przed meczem z Czechosłowacją powoli zjeżdżają się na obóz. W poniedziałek i wtorek było ich za ledwie kilku w środę zjawili się już prawie wszyscy.

Normalne prace rozpoczną się dopiero właściwie we czwartek to znaczy dzisiaj. Wstępem do tej rzetelnej pracy będzie mecz sparringowy dwu teamów reprezentacyjnych, które występować będą pod egidą Polski A i Polski B. Mecz odbędzie się na stadionie WF i PW w Nowym Targu.

Kapitan sportowy PZPN ppłk. Reyman składy obydwu drużyn ustalił w sposób następujący:

POLSKA A: Jurowicz, Gędłek, Flanek, Gajdzik, Parpan, Wapiennik II, Hogendorf, Gracz, Cieślik, Kulawik, Czachor.

POLSKA B: Brom, Szczepaniak, Barwiński, (Parys), Kaźmierczak, Piec II, Filek I, Dybała, Białas, Spodzieja, Anioła, Smólski.

W przedmeczu spotkają się dwie drużyny juniorów KOZPN, które przebywają na obozie kondycyjnym pod Nowym Targiem.

KS ODRA OPOLE — RCKS CZELADŹ 5:2 (2:1)

Opole (WS) Rewanżowe spotkanie wymienionych zespołów zakończyło się ponownym zwycięstwem Odry. Zawody, których przebieg był interesujący, stały na dobrym poziomie.

Bramki dla Odry strzelili Pastuszka II 3 oraz Marszał 2. Dla Czeladzi środkowy i lewoskrzydłowy.



Chytrowski jeden z najlepszych tenisistów młodego pokolenia.

MISTRZOSTWA TENISOWE RADOMIA

Radom. W Radomiu rozegrane zostały mistrzostwa tenisowe m. Radomia z udziałem tenisistów Legii W-wa, Piasta Gliwice, Cracovii, Zjednoczonych Poznań, Żywca, Radomiaka i RKS-u.

Finały przyniosły następujące wyniki:

Singel panów: Tłoczyński Ks. — Olejniszyn 6:4, 2:6, 6:2, 7:5.

Singel pań: Popławska — Szeraucówna 6:2, 3:6, 6:2.

Juniorzy: Radzio — Kudliński 6:3, 6:1.

2-ga nad ranem

MISTRZOSTWA TENISOWE USA

FOREST HILL (obsł. wł.) Na kortach w Forest Hill rozpoczęły się mistrzostwa tenisowe USA. Zgodnie ze zwyczajem rozgrywane są najpierw gry podwójne.

Do ciekawych wyników zaliczyć należy zwycięstwo w grze podwójnej pań Rurac, Bück nad parą angielską Bostock, Hilton 4:6, 6:2, 6:1. Para rumuńsko - amerykańska przegrała w następnej rundzie z parą amerykańską Desten, Hubber 2:6, 1:6.

W grze podwójnej panów Francuzi Abdelssam, Destremeau zwyciężyli pare Mac Kenzie (Nowa Zelandia), Johansson (Szwecja) w stosunku 3:6, 12:10, 6:1, 5:7, 6:2. W następnej rundzie para francuska uległa parze amerykańskiej Print, Gouralez 11:13, 4:6, 11:13. Para australijska Geoff Brown, Pails pokonała parę Moham, Rurac 6:2, 6:3, 6:0. Segura (Ekwador), Morea (Argentyna) zwyciężyli parę angielską Mottram, Paish 6:2, 6:4, 7:5.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Paryż (obsł. wł.) W Paryżu odbył się podział na grupy państw, biorących udział w rozgrywkach koszykówki na akademickich mistrzostwach świata, które rozpoczynają się 25 sierpnia b. r.

W koszykówce męskiej zgłoszonych jest 12 państw, przy czym uczestników rozdzielono na 2 grupy. Do **grupy A** zaliczono: Polskę, Francję, Egipt, Węgry. Peru i Szwajcarię. Do **grupy B:** ZSRR, Czechosłowację, Włochy, Belgię, Bułgarie i Liban.

W siatkówce pań biorą udział tylko trzy drużyny: Czechosłowacja, Polska i ZSRR.

HEINO ZDYSKWALIFIKOWANY

HELSINKI (obsł. wł.). Jeden z najlepszych długodystansowców świata po wojnie — Finlandczyk Vilio Heino został dożywotnio zdyskwalifikowany w prawach amatora przez Finlandzki Zw. Lekkoatletyczny.

Heinowi zarzucają. że startując jako amator, pobrał wynagrodzenie w kwocie 375 dolarów.

HOLENDERKA VAN VLIET
BIJE 4 REKORDY USA

NOWY JORK. Dwie najlepsze holenderskie pływaczki Van Vliet i Van Feggelen startowały po raz pierwszy na pływalni Lido Clubu w Long Island.

Nel Van Vliet pobiła lekko 4 rekordy amerykańskie, uzyskując **na 200 y. st. klas. czas 2:56,3** (dawny rekord 3:13,6) przed Amerykanką Dorothy Yinglind — 3:12,5.

„Po drodze" Holenderka poprawiła rekord na **110 y.,** mając czas 1:23,5 i rekord na **100 m.** — 200 mtr. przepłynęła ona w czasie 2:56,1 (dawny rekord wynosił 3:12,1)

Van Feggelen wygrała bieg na 110 y. st. grzb. w czasie 1:20,2 przed Betty Schields.

DWIE WALKI CZEKAJĄ TANDBERGA PRZED MECZEM Z LOUISEM.

NOWY JORK Zagmatwana sy[illegible] wadze ciężkiej boksu za[illegible] została częściowo wyjaśniona dzięki oświadczeniu Sol Straussa, głównego menażera słynnego 20th Century Sporting Club, który organizuje walki o mistrzostwo świata.

Strauss oświadczył, że Tandberg przed spotkaniem z Louisem musi stoczyć walkę z Ezzardem Charles, który jak już donosiliśmy przegrał z Elmer Rayem. Walka ta odbyłaby się 19 września w Ma[illegible] a w razie zwycię[illegible] 14 listo[illegible] walkę z Joe [illegible]m.

Według doniesień radia szwedzkiego Tandberg przed wyjazdem do Ameryki spotka się w walce rewanżowej z Joe Baksim.

Czarni sportowcy i biali ministrowie
radzą nad kolorową barierą

LONDYN (obsł. wł.). W Grosvenor House odbyło się zebranie sportowców kolorowych, występujących obecnie w barwach brytyjskich z Mac Donaldem Bailey, Arthurem Wintem i Jack Johnsonem na czele. Na zebranie przybył min. kolonii Creech Jones i kilkunastu członków parlamentu.

Celem konferencji było przygotowanie akcji, zmierzającej do zniesienia istniejącej jeszcze w niektórych działach sportu t. zw. kolorowej bariery, dyskryminującej niebiałych zawodników.

OSTATNIE MECZE O WEJŚCIE DO KLASY A ŚL. OZPN.

Katowice (z. o.) W najbliższą niedzielę, 24 b. m., o awans do śląskiej kl. A walczyć będą następujące pary (gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu): **BBTS — Ruch Radzionków, Kop. Dębieńsko — Piast Pawłów, ZZK Żory — Hejnał Kęty oraz RKS Azoty Chorzów — 27 Orzegów.**

Dwa pierwsze mecze będą tylko formalnością. Natomiast dwa pozostałe mecze posiadają duży ciężar gatunkowy, ponieważ od wyniku ich zależy, która z drużyn zajmie trzecie miejsce w grupie II-giej i tym samym zaawansuje do klasy wyższej. Obydwaj pretendenci do tego miejsca, **27 Orzegów i Hejnał Kęty, grają na obcych boiskach.** W lepszej sytuacji znajduje się jednak drużyna ze Orzegowa, której do upragnionego awansu wystarczy tylko wynik remisowy.

BEZ NIESPODZIANEK
w międzynar. mistrzostwach
POLSKI W TENISIE NA ROK BIEŻ.

ORGANIZATORZY tegorocznych mistrzostw dołożyli wszelkich starań w kierunku sprowadzenia do Katowic czołowych tenisistów europejskich. I tak mieliśmy oglądać Szweda Bergelina, Rumunów Tanasescu i Caralulisa, Węgierkę Koermoczy oraz Czechów Vrbę, Zabrodskego, Smolińskiego i Solca. Organizatorzy z wprost heroicznym uporem pokonali — zdawało by się — wszystkie trudności, piętrzące się na drogach z Rumunii, Czechosłowacji i Szwecji do Katowic, załatwili wszelkie wizy i „wyżebrali" dewizy, niestety, wysiłki ich okazały się „syzyfową pracą".

ZAWODNIKÓW polskich stawili się wszyscy, którzy mają coś w tenisie polskim do powiedzenia.

Nawet srogi szef Hebdy „uległ po zaciętej, pięciosetowej walce" i popularny Józko mógł zjawić się w Katowicach. Ze znanych tenisistów polskich w obecnych mistrzostwach nie startują jedynie Bratek, który krótko przed rozgrywkami dostał zakażenia ręki, oraz Kurman z Radomia.

PIERWSZY dzień turnieju minął pod znakiem eliminowania „rezerwowych" tenisistów. — Pierwotnie bowiem Związek dopuścił tylko elitę 24 graczy polskich spośród dwukrotnie większej liczby zgłoszonych, ale niektórzy z nich nie wiedząc o skreśleniu zjawili się i tak w Katowicach. Przyznano im tedy miejsca zajmowane przez Rumunów i Czechów, ale i tak Adamski (Poznań), Olszowski (Warszawa), Kosiński (Warszawa), Mondry (Mysłowice), Jelonek (Społem Warszawa), Bojanowski (Toruń) i Skarzyński (Pogoń Katowice) „polegli" w pierwszej rundzie.

We środę doszło już za to do walk polskiej czołówki na razie między sobą. Oba spotkania „męskie" rozstrzygnęli na swą korzyść katowiczanie, jak było zresztą do przewidzenia, gdyż Kończak wygrał z Horainem 6:4, 6:2, podczas gdy Niestrój załatwił się z Bełdowskim 6:1, 6:2. Wynik krakowiania jest raczej korzystny, podczas gdy klęska Bełdowskiego odrzuca go na koniec pierwszej dziesiątki polskiej. Wprawdzie Bełdowski zranił się poważnie w rękę, gdyż ratując beznadziejną piłkę wpadł całym ciałem na siatkę, zasadniczo jednak nie miał szans przełamania maszynowej dokładności Niestroja.

Węgier Vad (w tabelach podawane zamiast nazwiska, imię gościa Dezsoe) wygrał z Kornelukiem (Sopot), zalicza się on jednak tylko do młodzieży mającej zadatki na przyszłość a nie klasę.

Co pokaże Szigeti (czyt. Sigeti) — b. mistrz Węgier i czołowy gracz Europy z lat 1936-7 zobaczymy...

W następnej rundzie odbędą się nast. gry: Niestrój — Piątek, Olejniszyn — Konczak, Hebda — Kołcz II, Tłoczyński II — Gutsfeld, Vad — Buchalik, Popławski — Tomaszewski (obaj Szczecin) i Skonecki — Chytrowski.

JEŚLI chodzi o nasze panie to zrobiły one niewątpliwy krok naprzód w dziedzinie wieku. Młodych tenisistek zupełnie brak.

Jedyna Kamińska rewelacja tego turnieju jest „juniorką" (według dr. Szembeka ma lat 21 wg. Rudowskiej 40-ci).

...Bardzo pięknie wygląda **Szeraucówna** w swoim białym płaszczu. Niestety nic więcej o naszych tenisistkach konkretnego napisać nie można.

W ZAWODACH kobiecych po raz pierwszy od niepamiętnych lat zawodniczka polska, a mianowicie Kołczowa (Krakus) osiągnęła setballa z Jędrzejowską.

Po pierwszym secie wygranym przez 8-mą tenisistkę Europy 6:0, udało się Kołczowej wykorzystać szereg błędów Jędrzejowskiej i uzyskać prowadzenie 3:1 i 5:3. W dziesiątym gemie, gdy 4-krotnie brakowało Kołczowej tylko jednej piłki do zdobycia seta (!!) nie umiała się skupić. Z uśmiechem na ustach — niewłaściwym w takiej chwili — spartaczyła kilka zagrań zamiast zaatakować „cykającą" już tylko Jędrzejowską.

Publiczność już w pierwszych dniach mistrzostw zapełniała główną trybunę Pogoni, co świadczy o wielkim zainteresowaniu. Szkoda tylko że wysiłki tak licznego grona organizatorów zmierzające do sprowadzenia większej ilości rakiet zagranicznych zawiodły...

W ĆWIERĆFINAŁACH gier kobiecych spotkają się Miszkova (Praga) — z Jaśkowiakówną (Poznań), Rudowska (W-wa), z Wretowską (Katowice) Szeraucówna (Cracovia) z Popławską (Gliwice) i Jędrzejowska z Piątkową.

W grach podwójnych losowanych na nowo rozstawiono: Szigeti i Vad, Hebda i Popławski, Olejniszyn i Tłoczyński — Bełdowski i Skonecki w mikście: Miszkovą i Skoneckiego oraz Jędrzejowską i Hebdą.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Skonecki I — Skarżyński 6:1, 6:1, Szigetti — Wojciechowski 6:0, 6:3, Skonecki II — Adamski 6:2, 6:2, Buchalik — Mądry 6:2, 6:4, Tłoczyński Ks. — Kosiński 6:4, 6:0, Kołcz — Olszowski 6:2, 6:2, Chytrowski— Bojanowski 6:1, 6:1, Hebda — Borowczak 6:1, 6:4.

Popławska — Kamińska 3:6, 7:5, 6:2, Rudowska — Paichlowa 6:4, 6:0 Szeraucówna — Górawska 6:0, 6:1.

W drugim dniu mistrzostw najciekawszym spotkaniem był debel panów **Hebda, Popławski — Niestrój, Chytrowski.** Po zaciętej walce zwycięstwo odniosła para Hebda, Popławski w stosunku 8:6, 4:6, 6:4.

WYNIKI SPOTKAŃ:

Niestrój — Bełdowski 6:1, 6:2, Popławski — Jelonek 7:5, 6:3, Dezsoe Vad — Korneluk 6:4, 6:2, Kończak — Horain 6:4, 6:2, Gutsfeld — Solc v.o.

Jaśkowiakówna — Mogilnicka 6:2, 6:3, Jędrzejowska — Kołczowa 6:0, 7:5, Miskova — Dudziakówna 6:0, 6:1, Piątkowa — Wiewiórowska v. o.

Hebda, Popławski — Chytrowski, Niestrój 8:6, 4:6, 6:4; Olejniszyn, Ks. Tłoczyński — Gutsfeld, Buchalik 6:2, 6:4; Szigetti, Dezsoe Vad — Jelonek, Kosiński 6:1, 6:0.

Kamińska, Wojciechowski — Niewiadomska, Tomaszewski 2:6, 7:5, 6:3; Jaśkowiakówna, Bełdowski — Pajchlowa, Borowczak 6:4; 6:2.

Zb. Dutkowski.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

SZCZECIN — WYBRZEŻE W BOKSIE

Gdynia (tel. wł.) W niedzielę, 24 bm., bokserska reprezentacja Wybrzeża gościć będzie w Szczecinie, gdzie rozegra mecz międzyokręgowy Pomorze Zachodnie — Wybrzeże.

Kpt. związkowy Gdańskiego OZB na mecz ten wyznaczył nast. skład (od muszej): Sowiński, Umiński, Antkiewicz, Zieliński, Chychła, Rajski, Szymankiewicz i Lick. (Ter.)

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ZRSS w GDAŃSKU

Gdańsk (z. o.) W dniach 13 i 14 września odbędą się w Gdańsku na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu lekkoatletyczne mistrzostwa ZRSS w konkurencjach pań i panów. W mistrzostwach mają prawo startować zawodnicy i zawodniczki klubów, zrzeszonych w ZRSS.

GDAŃSK. W ramach mistrzostw Polski w sztafetach, 8-boju mężczyzn i chodu 50 km., które odbędą się w dniach 6 i 7 września w Gdańsku, Gdański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje za zgodą PZLA kombinowane sztafety kobiece 200 — 100 — 80 — 60 m. oraz 100 — 100 — 200 — 500 m.

2 NOWE TALENTY PIŁKARSKIE

ODKRYŁ kpt. PZPN-u

NA MECZU ŁÓDŹ — ŚLĄSK 3:3

O PUCHAR śp. KAŁUŻY

ŁÓDŹ. (tel. wł.) ROZEGRANY W UB. PONIEDZIAŁEK W ŁODZI MECZ PIŁKARSKI O PUCHAR ŚP. JÓZEFA KAŁUŻY POMIĘDZY REPR. ŁODZI I ŚLĄSKA ZAKOŃCZYŁ SIĘ WYNIKIEM REMISOWYM 3:3 (2:1).

BYŁO TO CZWARTE PO WOJNIE SPOTKANIE TYCH OKRĘGÓW. W TRZECH DOTYCHCZASOWYCH REPR. ŚLĄSKA WYGRAŁA 9:5, 5:0 i 4:1. — WYNIK REMISOWY W MECZU PONIEDZIAŁKOWYM JEST MIMO OSTATNICH SUKCESÓW ŁODZIAN DUŻĄ NIESPODZIANKĄ.

Ponad 20 000 widzów zgromadzonych na stadionie ŁKS-u stwierdzić mogło duże podciągnięcie się poziomu piłkarstwa łódzkiego w porównaniu z pierwszymi dwoma latami po wojnie. Nabrał również zaufania do piłkarzy Łodzi obecny na meczu kpt. sportowy PZPN-u Reymann który na obóz kandydatów do repr. Polski na mecz z Czechosłowacją w Pradze powołał dodatkowo 3 Łodzian: WŁODARCZYKA, URBANA I CICHOCKIEGO.

Sprawozdanie z meczu Łódź — Śląsk podajemy w relacji red. Jarosława Niecieckiego.

FOOTBAL śląski cieszy się w Łodzi dobrą marką. Każdorazowy występ drużyny śląskiej ma zapewnione powodzenie kasowe — każdy mecz łodzian z Ślązakami stoi na dobrym poziomie, jest ciekawy i emocjonujący.

Poniedziałkowe spotkanie o puchar śp. Kałuży Śląsk — Łódź jeszcze bardziej przyczyniło się do utwalenia tej opinii i „zaufania do Ślązaków" na przyszłość. Gra stała szczególnie w drugiej połowie na rzadko na naszych boiskach oglądanym poziomie i dostarczyła najbardziej wybrednym zwolennikom piłkarstwa dużo zadowolenia.

PŁK. REYMANN PRZECIERA OKULARY

OBECNY na meczu kpt. sportowy PZPN który w niedzielę przyglądał się grze Krakowa i Warszawy raz po raz przecierał swe okulary obserwując zagrania, których nie powstydziłby się zawodowy największych potęg footballowych Europy. — W rozmowie z dziennikarzami łódzkimi oświadczył, że piłkarze łódzcy i śląscy zrobili mu niespodziankę swą grą. Szczególnie podobali się kpt. PZPN-u Włodarczyk, Cichocki, Urban i Hogendorf w drużynie łódzkiej a Spodzieja, Cieślik i Gajdzik w repr. Śląska.

— W poniedziałek oglądałem w Łodzi dobry footbal powiedział z zadowoleniem kpt. Spotkanie niedzielne Kraków — Warszawa w Warszawie było dużo mniej interesujące i wartościowe dla mnie od meczu Śląsk — Łódź.

JABŁKA NA BOISKU

INNA rzecz że spotkanie łódzkie mogło być jeszcze ciekawsze i zakończyć się innym wynikiem gdyby sędziował je nie p. Cerba z Opola. — Sędziował on to źle, że wg. swych najlepszych chęci i nie stronniczo ale stwierdzamy stanowczo, że do tego rodzaju spotkań jak rozgrywek o puchar śp. Kałuży ma on za mało jeszcze doświadczenia i rutyny.

PUBLICZNOŚĆ łódzka nie mogąc w drugiej połowie zrozumieć jego orzeczeń, zaczęła w pewnym momencie bombardowanie boiska jabłkami, gruszkami itd. (kilka z nich trafiło nieforunnego arbitra).

Nie wiadomo jak byłoby się to skończyło gdyby nie interwencja mjr. Schneidra i wiceprezesa ŁOZPN p. Zatkego. Kilka ich słów do publiczności zdołało uspokoić nawet najbardziej niewyrobione sportowo „typy" gotowe już nawet do wtargnięcia na boisko i zrobienia „porządku z sędzią".

ŁÓDŹ Z BARANEM — ŚLĄSK BEZ BROMA

WBREW zapowiedziom obydwie drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Łódź nawet z kontuzjowanym w meczu ŁKS — Czuwaj — Baranem.

W repr. Śląska zabrakło Broma, którego zastąpił Janik. Pominięcie przez kpt. Śl. OZPN repr. bramkarza Polski w składzie repr. Śląska było konsekwencją ostatniego zjawienia się Broma w stanie nietrzeźwym na mecz Śląsk — Rumunia.

Obydwie drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŚLĄSK: Janik, Michalski, Siwy, Wieczorek, Gajdzik, Piec II, Przycherka, Alszer, Spodzieja, Cieślik, Barański.

ŁÓDŹ: Komar, Włodarczyk, Łuc II, Bajan, Miller (Korporowicz), Urban, Hogendorf, Baran (Fornalczyk), Cichocki, Łącz, Marciniak.

WYNIK 3:3 TO OGÓŁ SPRAWIEDLIWY

WYNIK remisowy odzwierciedla na ogół przebieg gry i umiejętności drużyn.

W pierwszej połowie poza pierwszymi 10-ciomu minutami przewagę posiadał Śląsk — w drugiej połowie również poza pierwszymi może kwadransem więcej z gry miała łodzianie.

Ponieważ w pierwszej połowie Śląsk mógł zdobyć więcej jak dwie bramki, a w drugiej Łódź, rezultat 3:3 nie powinien krzywdzić nikogo.

NAJLEPSI I GORSI

JAK JUŻ zaznaczyliśmy na wstępie mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Zarówno Łódź jak i Śląsk nie zawiódły oczekiwań; trudno więc kogoś z graczy specjalnie wyróżnić wgl. potępić.

W ocenie graczy jesteśmy tego samego zdania co kpt. sportowy PZPN. Uważamy, że w Śląsku najlepszymi byli Spodzieja środkowy napastnik, Cieślik na prawym łączniku oraz Gajdzik na środku pomocy. (Gajdzik był tym graczem, który doskonale potrafił wprowadzić koordynację w grę Ślązaków, powiązać grę defensywy z ofensywą w pewną całość). — Oprócz tej trójki ponad poziom wybijał się Michalski w obronie.

Słabiej niż oczekiwał kpt. Śl. OZPN Alfuss wypadł Przycherka na pozycji prawoskrzydłowego oraz Barański na lewym skrzydle.

W drużynie łódzkiej 1-szą lokatę należy przyznać bezwzględnie obrońcy Włodarczykowi, który w drugiej połowie zupełnie zastopował niebezpieczny atak śląski. B. Cichocki oraz Urban swą grą w pierwszej połowie zasłużyli na powołanie ich na obóz reprezentantów przed meczem z Czechami w Nowym Targu. Wielka nadzieja Łodzi — Łącz wypadł słabiej i na awans do repr. jedenastki państwowej — będzie jeszcze musiał trochę poczekać.

Najsłabszym z łodzian był niewątpliwie Miller, którego zmienił po przerwie Korporowicz.

BARAN ZNÓW KONTUZJOWANY

W 15 MIN. drugiej połowy kontuzjowany został b. poważnie Baran. Barana zniesiono z boiska, a miejsce jego zajął Fornalczyk.

Jak się dowiadujemy prawy łącznik ŁKS-u doznał złamania nogi i będzie musiał znów pauzować, tym razem przez dłuższy czas.

W końcowych rozgrywkach o wejście do ligi brak Barana oznacza dla najlepszej drużyny łódzkiej poważne osłabienie i stratę szans na zajęcie pierwszego miejsca w grupie III-ciej.

PRZEBIEG GRY I HISTORIA BRAMEK

PO POWITANIACH, wymianie upominków oraz uczczeniu jednominutowym milczeniem pamięci śp. Józefa Kałuży łodzianie wygrali losowanie i — dziwnie — wybrali połowę boiska pod słońce. Zaskoczony impetem łodzian — Śląsk pozwolił sobie już w 5 min. strzelić bramkę, która padła ze strzału Hogendorfa po kilku zagraniach z Łączem.

Łodzianie przewagę swą utrzymali do 10 min. W zdezorientowanę szeregi Ślązaków wprowadzać zaczął Gajdzik, którego wyłącznie zasługą było, że Śląsk otrząsnął się z przewagi gospodarzy i sam przeszedł do ataków.

Wyrównanie padło w 23 min. kiedy to Cieślik strzelił nie do obrony. W 5 min. później Alszer dodał piłkę, przegrał bardzo ciekawy pojedynek z Millerem, wygrał go i znajdując się sam na sam z Komarem strzelił nieuchronnie do siatki.

Do przerwy zaznaczyła się przewaga Śląska. Z ważniejszych momentów tego okresu gry zanotować warto jeszcze kilka strzałów w poprzeczkę Łączą, oraz rzut wolny egzekwowany przez Cieślika, który w pięknym stylu obronił Komar.

45 MIN. ŁODZI

Druga połowa spotkania przyniosła wbrew oczekiwaniom niespodziankę. Wszyscy, którzy oczekiwali po pierwszych 45 min. gry pogromu łodzian doznali miłego rozczarowania. Druga połowa meczu to było z małymi wyjątkami 45 min. gry drużyny łódzkiej.

Mimo utraty już w 2 min. trzeciej bramki przez Łódź (strzelił ją Cieślik) gospodarze nie załamali się i z podziwu godną ambicją postawili wszystko na jedną kartę. Gra stała się prawdziwą ucztą dla sportowców.

W 8 min. po kornerze i pięknej kombinacji pod bramką Śląska Cichocki zdobył drugą bramkę dla Łodzi, a w 28 min. ten sam gracz strzelił wyrównującą bramkę po ładnym zagraniu Fornalczyk — Hogendorf.

Łódź przeważała już do ostatniego gwizdka sędziego, ale wynik nie uległ zmianie. Sporadyczne, ale zawsze groźne akcje piątki napadu Śląska (jak również solowe wypady Spodzieji, Cieślika i Alszera) likwidował zawsze z powodzeniem Włodarczyk.

CIEŚLIK PROWADZI W TABELI STRZELCÓW

O PUCHAR śp. KAŁUŻY

KRAKÓW. Mecze Warszawa — Kraków i ŁÓDŹ — ŚLĄSK były kolejno 17 i 18-tym spotkaniem z cyklu rozgrywek o puchar śp. Józefa Kałuży.

W tabeli strzelców, po ostatnich zawodach w Łodzi, prowadzi Cieślik z Ruchu, który ma na swym koncie 7 strzelonych bramek. O jedną bramkę mniej strzelił Gracz z krakowskiej Wisły. Po 5 bramek mają: Kohut i Świcarz, po 4 bramki: Sularz, Białas, Anio i Bąk, po 3 bramki: Nowak, Pytel, Różankowski, Spodzieja, po 2 bramki: Cholewa, Giergiel, Smólski, Bobula, Ogimański, Górski, Cichocki, Alszer, po 1 bramce: Barański, Borowiecki, Czapczyk, Gendera, Janeczek, Jaźnicki, Łącz Odrowąż, Szymański, Tarka, Kraszewski, Parpan i Hoggendorf.

W roku ubiegłym w rozgrywkach o puchar Kałuży padło 50 bramek, w tym roku już 34.

T. S.

Tabela rozgrywek o puchar Kałuży

Katowice (z. o.) Po ostatnich meczach o puchar im. ś. p. Kałuży oraz po unieważnieniu wyniku **Warszawa — Poznań jako walkower dla Warszawy,** tabela rozgrywek pucharowych przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	str. br.
1) Warszawa	3	4:2	8:5
2) Kraków	2	2:1	7:5
3) Śląsk	2	2:1	9:6
4) Łódź	2	2:3	7:9
5) Poznań	2	0:4	3:9

⊙ Mecz Kraków — Śląsk rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 4 września (czwartek). Przyspieszenie terminu nastąpiło ze względu na zawody ze Szwecją.

NIE TYLKO WARSZAWA

POTRAFI zremisować z KRAKOWEM

CZĘSTOCHOWA — KRAKÓW

RÓWNIEŻ REMIS 1:1 (1:1)

Jak na meczu hokejowym tylko na 10 min USUNAŁ SĘDZIA z boiska GRACZA

CZĘSTOCHOWA. (tel. wł.) Reprezentacja Krakowa, która w niedzielę zremisowała w meczu o puchar śp. Kałuży z repr. Warszawy 3:3, w drodze powrotnej rozegrała w poniedziałek mecz z repr. Częstochowy, uzyskując zaledwie wynik remisowy 1:1 (1:1).

Repr. Częstochowy zagrała we wszystkich liniach bardzo dobrze i grą swoją przekonała częstochowian, że gdyby czołowe miejscowe kluby — Skra i CKS, które w rozgrywkach o wejście do ligi nie odegrały „indywidualnie" poważniejszej roli, połączyły się i stworzyły jeden zespół, to z pewnością taka połączona drużyna miałaby wszelkie szanse na zakwalifikowanie się do ekstraklasy piłkarstwa polskiego.

Reprezentacja grodu podwawelskiego wystąpiła do poniedziałkowego spotkania w identycznym składzie, jak w Warszawie. Barw Częstochowy natomiast bronili: Borowiecki, Kuśmierczyk, Bąbel, Dzięciołowski, Orłowski, Serdak, Garus, Heine, Wojcikowski, Seifried, Purgal (7 graczy Skry, 2 CKS-u i 2 Victorii).

Pierwsza połowa gry upłynęła pod znakiem pięknych akcji krakowian, którzy już w 3 min. zdobyli prowadzenie ze strzału Szewczyka. W 15 min. Purgal przy szalonym entuzjaźmie widowni wyrównał i wynik remisowy utrzymał się do pauzy.

Po przerwie Kraków starał się za wszelką cenę zdobyć zwycięską bramkę Gra w tym okresie meczu przybrała na ostrości, a nawet stała się miejscami brutalną. W 60 min. zaszedł niemiły incydent, sprawcą którego był brutalnie grający Gracz. (Sędzia usunął Gracza na 10 min z boiska!!?)

Mimo obustronnych wysiłków wynik meczu nie uległ zmianie i repr. Częstochowy utrzymała zaszczytny dla niej remis.

Sędziował b. dobrze p. Wideryński, Widzów ok. 10 tys.

KOLARZE CZESCY

STARTUJĄ w ŁODZI

BEK CHCE SIĘ ZREWANŻOWAĆ ZA PORAŻKĘ w PRADZE

Łód **(tel.)** Pierwszym rezultatem wizyty naszych kolarzy zagranicą Beka, Pietraszewskiego i Siemińskiego w Pradze na Festiwalu jest nawiązanie kontaktów z Czechami.

Już w najbliższy piątek i sobotę gościć będziemy w Łodzi na torze w Helenowie doskonałą czwórkę kolarzy czeskich: Koszta, Jaszek, Bruner i Koczwara. W niedzielę Czesi startować będą na torze kaliskim, a w przyszłą środę znów w Łodzi.

Na zawody w Łodzi przybędą najlepsi torowcy Polski: Kupczak z Krakowa, Bober, Kudert i Napierała z Warszawy oraz Janik i Janicki z Wrocławia.

Mistrz torowy Polski Jerzy Bek który powrócił już po mistrzostwach w Wrocławiu (i zawodach w Pradze) do swego rodzinnego miasta oświadczył w rozmowie z przedstawicielami naszego pisma że spodziewa się pokonać Czechów. W Pradze nabył od Włochów 2 pary opon płacąc po 15 tys. złotych za parę i może teraz trenować więcej.

Jeżeli chodzi o „tajemnice jego hełmu" na zawodach w ramach Igrzysk Festiwalowych to Bek wyjaśnia, że nigdy w życiu nie startował w hełmie i że nic mu nie wiadomo było że w przepisach międzynarodowych obowiązuje zawodników start w hełmach ochronnych.

— Jeżeli spóźniłem się na start szukając za tym hełmem, to winę ponosi tu nasz kierownik w Pradze inż. Szymczyk — z żalem podkreśla nasz rozmówca.

Bardzo cieszę się, że będę miał obecnie rewanż. W Pradze zawody kolarskie cieszą się znikomą popularnością. Na zawodach na torze w Strasznicach było zaledwie 200 widzów. A u nas w Łodzi na wyścigi kolarskie przychodzi tyle ludzi ile na mecze piłki nożnej. Przy licznej widowni jedzie się całkiem inaczej — kończy sympatyczny kolarz „Tramwajarza".

⊙ Mieczysław Chrostek, który powrócił niedawno ze Szkocji, obejmie od sezonu treningi bokserów TS Wisła.

AKS CHORZÓW — POGOŃ PRUDNIK 3:2 (1:2)

Prudnik. (tel. wł.) Mecz towarzyski rozegrany w Prudniku. Po pięknej grze zasłużone zwycięstwo odnieśli goście, dla których bramki zdobyli Kulik, Salwiczek i Szaton po jednej.

O czym się mówi w KRAKOWIE

O CZYM się mówi w Krakowie?

⊙ Jan Maciejko, reprezentacyjny bramkarz polskiej drużyny hokejowej, obchodził w ub. tygodniu jubileusz 20-lecia oraz 100 meczu w barwach Cracovii.

Z okazji tej wiceprezes Cracovii dr Turowicz wręczył ogólnie lubianemu jubilatowi złoty sygnet jako upominek od klubu.

⊙ Stanisław Krakowiak, Adam Roch Kowalski i Czesław Łukiewicz obchodzili w ramach waterpolowych mistrzostw Polski jubileusze 20 letniej czynnej pracy pływackiej dla KS Cracovia. Jubilaci otrzymali od klubu cenne upominki: Krakowiak — złoty sygnet, Roch Kowalski i Łukiewicz — srebrne papierośnice z odpowiednimi dedykacjami.

⊙ Motocyklowy wyścig uliczny, organizuje najmłodsza sekcja TS Wisła — motocyklowa w nadchodzącą sobotę, dn. 23 bm. w alei Słowackiego z udziałem zawodników śląskich, krakowskich i okręgu krakowskiego.

Następnego dnia w Borku Fałęckim na torze żużlowym KS Borek odbędą się II w tym sezonie wyścigi motocyklowe z udziałem najlepszych zawodników śląskich. Według zapewnień organizatorów w wyścigach powyższych wezmą również udział ojciec i syn Hennekowie.

⊙ Przed 20 laty odbył się ostatni wyścig kolarski Kraków — Zakopane. Wielka ta impreza kolarska, jako ostatnia próba przed górskimi mistrzostwami Polski w Jeleniej Górze, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t. j. 24 bm. organizowana przez ruchliwe Krakowskie Towarzystwo Kolarskie.

W zawodach weźmie udział elita szosowego kolarstwa polskiego z mistrzem szosowym na rok 1947 Napierałą, zeszłorocznym mistrzem górskim Gabrychem, zwycięzcą wyścigu Kraków — Katowice — Kraków, Wandorem, Badoniem, Motyką i in. na czele.

Zawodnicy biorący udział w tym wyścigu zostaną przewiezieni po wyścigu samochodami do Krakowa. Wznowiony wyścig Kraków — Zakopane budzi wielkie zainteresowanie w krakowskich kołach sportowych przede wszystkim zaś pojedynek Napierała — Gabrych — Wandor.

⊙ Trójmecz lekkoatletyczny Kraków — Poznań — Warszawa, który miał odbyć się w dniu 4 września został odwołany przez Warszawski OZLA ze względu na trudności finansowe Poznańskiego OZLA, a brak zawodników w Krakowskim OZLA.

⊙ O puchar Krakowskiego OZPN walczyły w niedzielę następujące drużyny: Łobzowianka — Groble 3:3. Nadwiślan — Milicyjny 1:0, Bocheński — Dębnicki 3:0. W grupie t. zw. pocieszenia Grzegorzecki z Krakowa pokonał w Bochni tamtejszy AKS 2:0.

⊙ A klasowy Dąbski KS gościł ostatnio w Rzeszowie i rozegrał zawody towarzyskie z Resovia przegrywając 2:4 (1:1). Bramki dla Resovii zdobyli: Jurkiewicz i Pacek po 2. dla Dąbskiego Sroczyński i Kofin. Sędziował b. dobrze Strzelecki.

JAK PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OLIMPIADY

ANGLICY...

LAUGHBOROUGH COLLEGE - kuznią OLIMPIJSKICH TALENTÓW

OD RED.: W miarę zbliżania się Olimpiady, coraz więcej słyszy się o przygotowaniach do niej. Szczególnie intensywnie przedstawia się akcja przygotowawcza w Anglii, której koła sportowe nie tylko poświęcają wiele czasu sprawom organizacyjnym, ale i czysto sportowym. Tworzy się ośrodki treningowe, z których największym jest Laughborough College w hrabstwie Leicester. Dzięki doborowi trenerów, wykładowców oraz słuchaczy, ośrodek ten uchodzi za „kuźnię olimpijskich talentów" i za rodzaj sportowego uniwersytetu.

ŻYCIE w Laughborough College upływa pod znakiem Olimpiady. Nie wiele czasu dzieli nas od niej, a więc sportowcy brytyjscy, którzy wystąpią na niej w roli gospodarzy nie tracą czasu i wykorzystują letnie wakacje do wszechstronnej zaprawy. Kolegium nadaje się szczególnie do tej roli. W chwili obecnej odbywają się tam dwa kursy: **trenerów-amatorów pod egidą federacji lekkoatletycznej, oraz olimpijskiej drużyny pływackiej W. Brytanii.**

Lekkoatleci mogą trenować na wspaniałej bieżni, na której równocześnie może biec 12 zawodników. Bieżnia ta stanowi odrębną część stadionu i łączy się z torami dla rzutów dyskiem, kulą i oszczepem, oraz skoków wzwyż, w dal i o tyczce. Dwa boiska piłki nożnej, jedno boisko rugby, kilkanaście kortów tenisowych itp. uzupełniają urządzenia sportowe ośrodka na wolnym powietrzu.

RAJ PŁYWAKÓW

LAUGHBOROUGH College jest równocześnie prawdziwym rajem dla pływaków. Posiada dwie pływalnie: otwartą i krytą. Ta ostatnia uchodzi za „ósmy cud świata". Posiada wszelkie najwymyślniejsze urządzenia, począwszy od instalacji, nagrzewającej wodę do innowacyj, pozwalających na badanie całej mechaniki i hydrostatyki pływackiego sportu.

Jest to możliwe dzięki temu, że **pod powierzchnią wody znajdują się w dnie basenu i z jego boków oszklone okna. Specjalnymi schodami schodzi się w podziemia basenu poniżej poziomu wody i obserwuje się przez szyby ruchy pływaków. Woda, krystalicznie czysta umożliwia szczegółową obserwację, którą można prowadzić również i w nocy za pomocą umieszczonych w ścianach reflektorów.**

Jasnym są ogromne korzyści tego rodzaju urządzeń jeżeli chodzi o trening i naukę. Trener w towarzystwie swych uczniów schodzi na dół i wyjaśnia na podstawie obserwacji pływających uczestników kursu ich błędy i zalety.

Metoda ta okazała się bardzo korzystna i w ostatnich tygodniach uczestnicy kursu olimpijskiego, w sumie około 40 zawodników (przeciętny wiek 18 lat, choć nie brak i pływaków 14-to-15-toletnich) zdołali ustanowić szereg nieoficjalnych rekordów Anglii, lepszych od wyników czerwcowych zawodów Amatorskiej Federacji Pływackiej.

„WIELKI WTAJEMNICZONY"

Dużą rolę odgrywa w zaprawie gimnastyka i gry sportowe, wszystko pod kątem rozluźnienia mięśni u pływaków, co jest niezbędnym warunkiem uzyskania dobrych wyników. Stosuje się w tych ćwiczeniach zewnętrznych metody amerykańskie.

Ostateczny bilans pływackiej przedolimpiady w Laughborough College będzie mógł być dokonany dopiero na Igrzyskach, tymczasowy zaś już we wrześniu na mistrzostwach pływackich Europy w Monte Carlo. Kierownik kursu trener Kosky zapatruje się optymistycznie na szanse brytyjskie.

RÓWNIE interesująco przedstawia się kurs lekkoatletyczny, który wychodzi jednak z innych założeń. **Chodzi tu przede wszystkim o pracę na dłuższą metę, podniesienia poziomu sportu lekkoatletycznego w całym kraju przez wyszkolenie licznych kadr instruktorów-amatorów.**

Kurs zgromadził 120 uczestników, w tym członków klubów lekkoatletycznych. Przechodzą oni dokładne przeszkolenie teoretyczne i praktyczne pod kierownictwem doskonałego trenera zawodowego Disona. Jest on jednym z nielicznych Europejczyków, którzy zapoznać się mogli z najnowszymi drogami i metodami lekkoatletyki amerykańskiej. On właśnie przeszedł najwyższy kurs „dla wtajemniczonych", jaki Amerykanie urządzili w r. 1944/45 w Rzymie. Na kursie tym wykładowcami byli najlepsi zawodowi trenerzy amerykańscy, zaangażowani dla celów treningowych przez naczelne dowództwo armii USA.

Obok praktyki Dison nie zaniedbuje i teorii. Szczególnie dobre rezultaty spodziewa się osiągnąć przez pokazy filmów sportowych obrazujących wyczyny sportowe najlepszych lekkoatletów Ameryki i krajów skandynawskich.

Dison jest dobrej myśli, jeżeli chodzi o przyszłość brytyjskiej lekkoatletyki. Żałuje tylko, że Olimpiada przypada już na przyszły rok. Praca jego wyda bowiem pełne owoce dopiero za dwa do trzech lat

ZE SWEJ strony podajemy sugestię czyby nie dobrze było pomyśleć o wysłaniu jednego, lub dwóch naszych trenerów do „olimpijskiej kuźni". Mogliby się oni zorientować w metodach nowoczesnej lekkoatletyki i sportu pływackiego.

Nie zapominajmy, że sport idzie naprzód we wszystkich dziedzinach. Mieślimy tego dowód niedawno w Katowicach właśnie w dziedzinie lekkoatletyki. Nie tylko w tenisie dokonuje się „wielka rewolucja". Nie wolno nam w żadnym wypadku pozostawać w tyle!

Rekord KALETOWEJ na 200 m.

POBITY w KROTOSZYNIE

Ustanowiła go JANASOWNA

Krotoszyn. W ub. niedzielę odbyły się w Krotoszynie zawody pływackie pomiędzy okręgami pomorskim i poznańskim. Bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli poznaniacy w stos. 120:60 pkt.

Wszyscy zawodnicy uzyskali b. dobre czasy ustanawiając jeden rekord Polski oraz sześć rekordów okręgu poznańskiego.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu Polski na 100i 200 m. stylem klasycznym pań przez zawodniczkę krotoszyńskiej „Astry" Janasównę Urszulę powiodła się tylko na 200 m. Janasówna uzyskała na tym dystansie czas 3,19,7 czyli o 1,4 sek rezultat lepszy od Kaletowej (Piast Gliwice).

Janasówna na **100 m. st. kl.** uzyskała czas 1,36,1 sek a na **100 m. na wznak 1,35,9.**

Marchlewski (Grom Gdynia) w biegu na 100 m. stylem dowolnym osiągnął najlepszy powojenny wynik na tym dystansie 1,05,1 sek. udowadniając tym samym że jest najlepszym obecnie sprinterem w Polsce.

Niespodzianką na dużą skalę była porażka Marchlewskiego na 200 m. st. dow. do Taedlinga (Warta) Taedling wygrał tę konkurencję w czasie 2,35,6 (Marchlewski 2,38,7).

W meczu piłki wodnej Poznań pokonał Pomorze 6:1

Bezapelacyjnie jak w Katowicach

wygrywali

LEKKOATLECI USA WE WIEDNIU

WIEDEŃ. Grupa lekkoatletów USA, która startowała w Katowicach wzięła w ub. niedzielę udział w zawodach międzynarodowych we Wiedniu.

Podobnie jak w Katowicach wszystkie konkurencje zakończyły się zwycięstwami Amerykanów, mimo, że w Wiedniu startowali najlepsi lekkoatleci Austrii i Włoch.

Bob Fitch wygrał rzut dyskiem z wynikiem 52,68 mtr a **rzut kulą** słabym rezultatem 14,36 mtr.

W skoku o tyczce triumfował Morcum skacząc 4,30 mtr. — Morcum wygrał również skok wzwyż (190 cm).

Lawler zwyciężył na 100 mtr. (10,4) i na 200 mtr. (21,3).

Bieg 110 mtr. przez płotki wygrał Simons w czasie 15,1 sek.

Sztafety 4 x 100 mtr. i 4 x400 rozstrzygnęli również na swoją korzyść Amerykanie (**4 x 100 mtr.** 42,5 sek.—4x400 mtr. **3,23,2** min.)

STUDENCI OXFORDZCY

fraternizują się z NIEMCAMI

KOLONIA (obsł. wł.). Studenci oxfordzcy, jako pierwsi uczynili krok naprzód we fraternizacji sportowej ze studentami niemieckimi. Drużyna lekkoatletyczna Oxfordu udała się na mecz z reprezentacją studencką strefy brytyjskiej. Spotkanie odbyło się w Kolonii, przy czym Anglicy przegrali je w stosunku 69:75.

Studenci oxfordzcy wygrali biegi na 100, 200, 400 i 800 m, a przegrali wszystkie rzuty.

Zawody te są złamaniem zasady, obowiązującej wszystkich sportowców alianckich nie rozgrywania spotkań sportowych z Niemcami.

Przegląd PRASY

GDZIE KOŃCZY SIĘ WOJNA A GDZIE ZACZYNA SIĘ SPORT

Sprawa dopuszczenia Niemców do międzynarodowego życia sportowego żywo jest dyskutowana na Zachodzie. Obchodzi ona również i sportowców polskich. Dlatego przytaczamy opinie najwybitniejszego dziennikarza sportowego W. Brytanii W. Capel Kirby'ego, który trzeźwo pisze na łamach „Sunday Empire News" o sportowej stronie zagadnienia jeńców niemieckich w Anglii:

— „Gdzie kończy się wojna, a gdzie staje się sport? Oto problem, jaki staje przed organizacjami sportowymi W. Brytanii w rezultacie ulg, przyznanych niemieckim jeńcom wojennym. Należy spodziewać się poważnych kłopotów, jeżeli ktoś kompetentny nie załatwi tej sprawy.

Niektóre kluby zgodziły się na dopuszczenie Niemców do korzystania z urządzeń sportowych. Inne, jak Millwall ostro sprzeciwiły się temu. Znam działaczy klubowych, którzy pragnęliby widzieć zdolnych niemieckich piłkarzy klubowych w swych klubach. Do czego to doprowadziłoby?

„Czy możecie wyobrazić sobie uczucia widzów w Plymouth, Liverpoolu i Coventry, gdyby mieli zasiadać na jednej trybunie, albo patrzeć na grę tych, którzy nie tak dawno siali śmierć i zniszczenie w ich miastach? Nie jestem szowinistą, ale uważam, że są granice wszystkiego i że kluby nasze powinny zaczekać, inaczej bowiem narażą się na walki wolno-amerykańskie wśród widzów — Uważam, że granicę tę już osiągnęliśmy, gdy zeszłego tygodnia niemieccy jeńcy wojenni żądali dopuszczenia ich do zawodów lekkoatletycznych w Essex (!). Jeżeli raz zgodzimy się na to, to gdzie to wszystko skończy się?"

Nie mamy wiele do dodania do tych słusznych uwag. Jeżeli widzowie z Coventry i Plymouth mieliby prawo zareagować ostro wobec prób sportowej fraternizacji, to prawo to przysługuje w o wiele większym stopniu widzom Warszawy, Poznania i Śląska.

My pamiętamy, że przed wojną zaczął się on właśnie na boiskach i stadionach i my wiemy, gdzie ten flirt skończył się.



LIGA WATERPOLOWA POD MIKROSKOPEM

NAUKA Z POZNANIA NIE POSZŁA W LAS

PO TEGOROCZNYCH MISTRZ. POLSKI W PIŁCE WODNEJ

KATOWICE. Po raz pierwszy w Polsce przeprowadzone rozgrywki waterpolowe o mistrzostwo ligi systemem turniejowym zdały swój egzamin w zupełności.

JESZCZE przed pierwszą rundą rozgrywek byliśmy przeciwni rozgrywaniu meczy tym systemem. Również większość działaczy była zdania, że korzystniej byłoby, gdyby rozgrywki przeprowadzono na wzór przedwojenny, to znaczy, że każda drużyna rozgrywałaby po dwa mecze z każdym przeciwnikiem; jeden na własnym boisku, drugi na boisku przeciwnika.

Po turnieju poznańskim wydawało się, że rezerwa z jaką się wszyscy odnosili do tego systemu rozgrywek jest słuszną, obecnie jednak po meczach krakowskich nasuwają nam się inne spostrzeżenia, które wskazują, że i ten system ma cechy dodatnie, szczególnie teraz po wojnie, kiedy to właściwie jeszcze nie gramy i nie pływamy, ale staramy się jak najwięcej uczyć, aby osiągnąć to co już posiadaliśmy.

W PIERWSZYM turnieju, w Poznaniu, tylko jedna drużyna była solidnie przygotowana do mistrzostw. Była nią Polonia Bytom. Pozostałe drużyny nie stanęły na wysokości zadania, nie dlatego, że były gorsze technicznie ale dlatego, żą żadna nie wytrzymywała kondycyjnie dziesięciu meczy w trzech dniach. Poziom w Poznaniu był nierówny, grało wielu graczy młodych, którzy mieli mało okazji, aby zmierzyć się z graczami innych dobrych drużyn, było wielu, którzy po raz pierwszy brali udział w meczach ligowych.

Rozgrywki I-go rzutu były jednak świetną szkołą. W turnieju w Krakowie, drużyny wchodziły do wody z pewnym zasobem doświadczenia, wiedząc jakiego mają przeciwnika przed sobą — niespodzianek nie było dużo, a że nauka z Poznania nie poszła w las udowodnił wyrównany poziom spotkań drugiego rzutu.

Polonia w Poznaniu wygrywała lekko z każdym przeciwnikiem. W Krakowie miała ciężką przeprawę z wszystkimi, nawet ze spadającym z ligi Sanem.

Zawodnicy, szczególnie młodzi, wykazali znaczną poprawę w technice gry, a wszyscy prawie zawodnicy, za wyjątkiem przemęczonych pływackimi mistrzostwami Polski graczami Gajdzikiewiczem (Polonia) i Rybkowskim (KSZO), wytrzymali turniej kondycyjnie, wykazując nawet w ostatnim dniu rozgrywek wiele energii i siły. Widać, że żadna drużyna w międzyczasie nie próżnowała.

PRZEJDŹMY teraz do oceny poszczególnych drużyn.

POLONIA BYTOM

POLONIA BYTOM zdobyła tytuł **mistrza Polski zasłużenie. W pierwszym turnieju przewyższała wszystkich o klasę, w drugim nie była bezkonkurencyjna, nie mniej jednak była lepszą od pozostałych ligowców.**

W bramce Zakrzewski gra gorzej niż przed wojną, nawet gorzej niż w roku ubiegłym. Obrona jest dobra i stosunkowo szybko pływająca. W pomocy Zemyr jest bodaj najsilniejszym punktem zespołu i w naszej ocenie, po drugim turnieju najlepszym w Polsce na tej pozycji.

W ataku, Polonii na skrzydłach, bardzo pracowity i skuteczny jest Papees. Gra nie na efekt, ale na skutek. Słaby w Krakowie był prawoskrzydłowy Gajdzikiewicz, czego o nim w Poznaniu powiedzieć nie było można. Na środku ataku doskonale ze swego zadania wywiązywał się Kawwa. I jego należy uważać za najlepszego gracza Polski na tej pozycji. Jako całość drużyna Polonii przedstawia się bardzo sympatycznie. Gra fair i celowo.

ELEKTRYCZNOŚĆ

Druga z rzędu drużyna, ELEKTRYCZNOŚĆ Z WARSZAWY raczej także zasłużyła na tytuł wicemistrza. Jest lepszą od Cracovii.

W Poznaniu drużynę tę prześladował pech, zmuszona była na każdym meczu występować z innymi graczami rezerwowymi. W Krakowie natomiast na brak szczęścia narzekać nie mogła. Szczęściem można nazwać jej wysoką wygraną z Cracovią i minimalną z Pogonią. W sumie jednak drużynie tej należy się drugie miejsce.

Najlepszym graczem zespołu warszawskiego jest bramkarz Szczypko. Tylko jemu powierzylibyśmy reprezentowanie barw Polski na tej pozycji. W obronie dobrym jest Dzięgielewski. (Jest on zresztą motorem całej drużyny). W pomocy Karpiński bardzo skuteczny i obok Zemyra uważamy go za najlepszego pomocnika jakiego posiadamy. W ataku Gumkowski nie osiągnął jeszcze przedwojennej formy, niemniej jednak w Krakowie był lepszy niż w Poznaniu. Strzela b. niebezpiecznie i z trudnych pozycji. Jest twardym orzechem dla każdego obrońcy.

CRACOVIA

CRACOVIA posiada najwięcej graczy o wyrównanym poziomie i dlatego może do każdego meczu występuje w innym składzie.

Najlepszym graczem drużyny jest Kowalski Aleksander. Posiada wspaniałe warunki fizyczne, strzela bardzo niebezpiecznie, jest nieprawdopodobnie szybki i skuteczny w akcjach.

Tego wszystkiego nie można powiedzieć o jego imienniku Rochu Kowalskim. Roch gra na obronie. Na innej pozycji też grać nie może, bo nie potrafi pływać. Gra b. brutalnie. Może nawet nieświadomie. W każdym razie chwyty jego i faule mogą się w każdej chwili „ujawnić" kalectwem gracza przeciwnej drużyny. **Nie dr. Sidorowicz powinien mu zabronić grywać w waterpolo, ale arbiter meczu. Mądrze postąpił sędzia Broll na meczu z KSZO, gdzie wystawił Rocha wraz innym graczem KSZO na przeciąg całego meczu.** Pozbył się przynajmniej obawy, że jeden z graczy wyjdzie po meczu przez niego sędziowanym z wody kaleką.

Bardzo ambitnym graczem i niesłychanie pracowitym, jest Treszczyński. Piłki nigdy nie gubi, strzela skutecznie pracuje przy tym „jak wół". Jest to zdanie wszystkich zawodników turnieju. Podziwiać należy jego zdrowie. Posiada trzy cechy wielkiego sportowca: zdrowie, pracowitość i skromność.

Dobrym graczem w Cracovii jest równień Ochalski, widać jednak, że zdrowie szwankuje u niego.

POGOŃ

Według opinii prasy krakowskiej POGOŃ jest drużyną najbardziej grającą fair. Widocznie to jednak nie wystarcza aby być na czołowym miejscu. Trzeba umieć strzelać bramki. W Poznaniu drużynę „prześladował" sędzia, w Krakowie nie umieli gracze Pogoni strzelać.

Silnym punktem drużyny katowickiej jest obrona wraz z bramkarzem. Atak natomiast zawodzi. Jedynym dobrym strzelcem ataku jest Kulawik, niestety jednak specjalnością jego są poprzeczki. Skrzydłowi są wiele słabsi i muszą wiele ćwiczyć, aby stanąć na poziomie.

KSZO (OSTROWIEC)

KSZO jest drużyną b. ambitną. Widać, że piłka wodna jest ich ośrodkiem zainteresowań. Słabsze punkty KSZO to bramkarz i skrzydła.

Najlepszym graczem zespołu jest A. Kierysz. Gra na środku ataku b. skutecznie, widać jednak, że pozycja łącznika odpowiada mu bardziej. Obrona twarda i trudna do przejścia. Rybkowski jako najszybszy pływak drużyny spisywał się w Poznaniu znacznie lepiej. W Krakowie był przemęczony.

DO KL. A SPADŁ SAN

SAN grał w Krakowie znacznie lepiej niż w Poznaniu. Poziom gry tej drużyny absolutnie się nie różni od poziomu innych drużyn. Prawdą jednak jest że jest najsłabszą drużyną i spadek jej z ligi nie jest dziełem przypadku.

Najlepszymi graczami Sanu są Potocki i Górczewski. Dobrym mógłby być także bramkarz, gdyby się nie silił na takie sztuczki jak bronienie piłki głową itp. W meczach ligowych się tego nie robi.



Nasza reprezentacja państwowa w waterpolo w r. 1939 na mecz z Finlandią

Jak będzie obecnie zestawiona drużyna repr. Polski w piłce wodnej pozwoli w dużej mierze zorientować się naszym czytelnikom art. red. Nogaja „Liga waterpolowa pod mikroskopem"

Niedyspecje

⊙ **STRUŚ** w niebezpieczeństwie chowa głowę do piasku sądząc, że sam nic nie widząc, nie może być przez nikogo widziany. Z tego samego założenia zdawał się wychodzić jeden z zawodników Sanu.

Podczas meczu San — Cracovia zerwano Górczewskiemu z Sanu ślipy. Niewiadomo dlaczego, ale nie był w stanie ubrać nowych we wodzie i musiał wyjść na brzeg basenu. Kolega ze Sanu, który miał go zasłonić płaszczem kąpielowym zasłonił mu głowę, pozostawiając resztę ciała na widok publiczny.

Charakterystycznym jest, że mężczyźni na trybunach nie patrzeli w tym momencie na Gorczewskiego tylko... panie. Podobno żadna się nie zarumieniła.

⊙ **POLONIA** w Poznaniu straciła tylko jeden punkt w Krakowie straciła trzy punkty a co najgorsze... buty Zemyra podczas meczu ze Sanem, które zginęły w niewiadomy sposób.

Zemyrowi groził odjazd bez butów do domu, gdy nagle po kilku godzinach poszukiwań ktoś z publiczności przyniósł buty.

Widziałem je. Przezorny Zemyr zabrał do Krakowa najgorsze swe obuwie.

— — —

⊙ **WYJAŚNIENIE** dlaczego najlepszy sędzia Polski **Szabłowski** spotkał się z tak brzydkim afrontem ze strony publiczności na meczu Polonia San znaleźliśmy nazajutrz.

Było jasnym, że Cracovii zależy na tym, aby San wygrał z Polonią, gdyż liczą po cichu na mistrzostwo.

Durski ze Sanu został rzeczywiście kilkakrotnie przytrzymany przez **inż Pawełka z Polonii, za co** sędzia Szabłowski nie podyktował karnego, bo nie działo się to na polu karnym. — **Dlaczego jednak widownia tak mocno reagowała na faule Pawełka spotykane na każdym meczu kilkakrotnie u innych graczy?...** Otóż Pawełek był kiedyś członkiem Cracovii i w Krakowie mają do niego żal, że zasilił Polonię Bytom.

Drugim powodem awantur było celowe podjudzenie publiczności przez członków KOZP i Cracovii.

Gdy jeden z organizatorów turnieju zapisał nazwisko członka KSZO dlatego, że krzyczał na meczu Elektryczność — Cracovia „Sędzia do wody". Usłyszeliśmy wtedy odpowiedź członków KSZO: „Dlaczego grozi nam pan wyciągnięciem konsekwencji za wygwizdanie sędziego, gdy wczoraj namawiał nas pan do wrzucenia sędziego Szabłowskiego do wody?". Co czytelnicy na to?

Dlaczego speaker, członek Cracovii podał do wiadomości publiczności przed meczem Elektryczność — KSZO, że wygrana KSZO wysuwa Cracovię na drugie miejsce? (Bardzo pięknie, że nawet gracze Cracovii zwrócili mu uwagę na ten nie fair gest.)

— — —

⊙ **ORGANIZACJA TURNIEJU** w Krakowie była o wiele lepsza niż w Poznaniu. Była wzorem w każdym celu. Wzorowy był porządek na basenie, wzorowe było pole sprężyste przeprowadzenie meczów.

Bardzo celowym było zastosowanie starego wynalazku mającego na celu ulokowanie piłki na samym środku boiska. Niestety krążek podtrzymujący piłkę psuł się bardzo często i musiano powrócić do rzucania piłki przez sędziego na środek boiska.

— — —

⊙ **SĘDZIOWIE** drugiego turnieju stali także na wyższym poziomie niż w Poznaniu.

Nie było Majchrzaka, przeciwko któremu jeden z klubów złożył protest.

Lepiej niż w Poznaniu sędziował Broll, który przy każdym wolnym i karnym głośno oznajmiał za co karze gracza. Mówił wprawdzie do graczy, ale właściwie zdania jego skierowane były do, publiczności.

Bardzo obiektywnie sędziował Weisberg z Bytomia.

Szabłowski w naszych oczach pozostaje nadal „królem sędziów waterpola, bo jeżeli nawet popełnił błąd podczas meczu Polonia — San to organizatorzy w żaden sposób nie powinni mu byli przeszkadzać w dokończeniu gry, a skrytykować go dopiero po zawodach.

— — —

⊙ **REKORD STRZELONYCH** poprzeczek pobił Kulawik z Pogoni. Na meczu z KSZO strzelił ich 9.

— — —

⊙ **NAJSILNIEJSZY** strzał posiada Jaworowski ze Sanu.

16 KLUBÓW w opolskiej kl. A

PIŁKARZE ŚLĄSKA OPOLSKIEGO PRZED WALKĄ PUNKTY

BYTOM (z. o.). We wrześniu we wszystkich klasach Opolskiego O. Z.P.N., rozpoczyna się jesienna runda mistrzostw. W najwyższej klasie okręgu w kl A., walczyć będzie w tym roku aż 16 klubów (w ub. roku tylko 12), **podzielonych na 2 grupy po 8 drużyn.** W miejsce Zjednoczenia Prudnik i Kresowii Kluczbork, które spadły do kl. B., do klasy wyższej awansowało w roku bieżącym aż 6 najlepszych klubów kl. B., Śląska Opolskiego.

Drogą losowania do grupy pierwszej zaliczono: Piast Gliwie, Liniarnię Bytom, Polonię Bytom, Pogoń Zabrze, RKS Ludwik Mikulczyce, Odrę Opole, oraz dwóch beniaminków Planię Raciborz i LKS Chrobry Groszowice.

W drugiej grupie walczyć będą: RKS Szombierki, Pogoń Prudnik, Lwowianka Opole, i aż 4 tegorocznych mistrzów kl. B.: RKS kop. Mikulczyce, ZZK Gliwice, Grom Nysa i LKS Lubliniec.

Oczywiście że w grupie pierwszej zrobiono zastrzeżenie, że w wypadku wejścia Polonii bytomskiej do klasy państwowej w miejsce jej grać będzie drużyna IB.

BEZ RUCHU, AKS-u i RYMERA

podzielona została w rb. NA 3 GRUPY ŚLĄSKA KLASA A

KATOWICE (z. o.) W ostatnią niedzielę sierpnia (31 bm.) ruszy do boju śląska kl. A. W tegorocznych mistrzostwach kl. A weźmie udział 31 klubów, podzielonych na 3 grupy (2 po 10 drużyn i jedna — 11).

Przy ustalaniu podziału na grupy WG i D Śl. OZPN nie brał pod uwagę drużyn AKS Chorzów, Ruchu W. Hajduk oraz Rymera, uważając je za pewnych przyszłych ligowców.

Do grupy pierwszej przydzielono: Concordię Knurów, Naprzód Janów, WMKS Katowice, Pogoń Katowice, HKS Szopienice, Lechię Mysłowice, Walcownię Dziedzice, Ligociankę, Koszarawę Żywiec i beniaminka kl A Piasta z Pawłowa.

W skład grupy drugiej zaliczono: Baildon Katowice, ZZK Katowice, RKS Batory Chorzów, Wyzwolenie Michałkowice, Błyskawicę Radlin, Siemianowiczankę, RKS Kop. Katowice, RKS Zabłocie oraz tegorocznych mistrzów kl. B Eminencję Katowice Dąb, RKS Kop. Dębieńsko Czerwionka i o ile będzie nią Hejnał z Kęt. Jeżeli awans zdobędzie KS 27 Orzegów grupa II-ga liczyć będzie 10 drużyn).

W grupie trzeciej walczyć będą: Polonia Piekary, Naprzód Lipiny, Śląsk Świętochłowice, TS Huta Pokój Nowy Bytom, Wawel Nowa Wieś, Śląsk Tarnowskie Góry, Slavia Ruda, Czarni Chropaczów oraz RKS Azoty Chorzów, Ruch Radzionków i o ile awans do kl. A zdobędzie RKS 27 Orzegów. Jeżeli awans do kl. A zdobędzie Hejnał grupa III-cia liczyć będzie 10 drużyn.

Szczegółowy terminarzyk rozgrywek o mistrzostwo kl. A Śl. OZPN podamy w następnym numerze czwartkowym „Sportu".

U PIŁKARZY ZAGŁĘBIA

SOSNOWIEC (z. o.). **Mistrzostwa kl. A, Zagłębiowskiego OZPN** rozpoczynają się 7 września b. r. W miejsce **RKS Grodźca i AKS Niwki,** które w tym roku spadły do kl. B., do kl. A wchodzą **RKS Zagłębianka i najprawdopodobniej RKS Zew Niemce (ewent. ZZK Strzemieszyce).**

W dniu 31 bm. obchodzić będą piłkarze Zagłębia Dzień Okręgu, w ramach którego projektowane jest urządzenie meczu Meteor (Praha) — Repr. Zagłębia.

Pływacy WARTY wyjechali na WĘGRY

Katowice (JN) W dniu wczorajszym pływacy poznańskiej Warty wyjechali na Węgry w celu rozegrania kilku zawodów pływackich. W Katowicach „Warciarze" wypożyczyli sobie 2 pływaków śląskich — mistrzów Polski inż. Zemyra i Szołtyska.



GIGANCI SZOSY

14

— No, żartował dziennikarz, witając się z Chevillardem, który podszedł do przyjaciół. — Gratulujemy! obu sukcesów! I tego paryskiego i tego nocnego! —

„Mały" promieniał. — **Nazywa się Jeannine i jest modelką w wielkim Domu Mody. Pisze, że nie może o mnie zapomnieć i że będzie czekała w Park de Princes w Paryżu, tylko nie chce czekać zbyt długo. Muszę więc przyjść w pierwszej dziesiątce co najmniej. Pokonałbym w takim nastroju samego diabła, a cóż dopiero Bozeca!**

— I pomyśleć — szepnął Tampier malarzowi, — że wczoraj już chciał „wysiąść"!

W salonie recepcyjnym hotelu panował ożywiony ruch. Zebrała się tam cała „góra" wyścigu z głównym komisarzem Ballu na czele. Nie brakowało również Rissina, menażera Rivy, którego całe zachowanie zdradzało żywe zaniepokojenie. Również i Ballu był w wściekłym humorze. Latał, jak opętany po pokoju, potrącając krzesła. Nagle zatrzymał się przed Rissinem: „A dobrze, że pan nareszcie tu jest. Chodźmy obok, chciałem z Panem pomówić"!

Ton zaproszenia nie zdradzał nic dobrego, ale Rissin, chcąc nie chcąc usłuchał potężnego komisarza. Gdy znaleźli się w pokoju obok, Ballu złapał się za głowę i z ciężkim westchnieniem opadł na fotel.

— Co wy wyprawiacie! — jęczał. — Mam już raport o tym, co się działo wczoraj w nocy w drodze z Brestu Przecież to nie Tour de France, ale kryminał! Kierownictwo nie myśli pokrywać dłużej waszej nieudolności! Co będzie, jeżeli „Stadion" roztrąbi to wszystko?

Rissin machnął ręką: — Nie roztrąbią, bo oni także mieliby przykrości. Broni można użyć tylko w obronie koniecznej. Sprawa pójdzie w zapomnienie. Mamy natomiast gorszy orzech do zgryzienia, panie Ballu i chciałem w imieniu generalnego dyrektora prosić o pomoc.

— O co znowu chodzi? Mam z wami same kłopoty!

— Ale i też wdzięczność naszego koncernu, — dwuznacznie wtrącił menażer. — Widzi Pan, ten przeklęty niedojda Bozec chce wycofać się z wyścigu. Pan go nam polecił do ekipy, jako asa, stawialiśmy na niego i cała taktyka dotychczasowych etapów była rozgrywana po tej linii. A teraz klapa! Następny nasz zawodnik w klasyfikacji jest dopiero piąty. Czy mógłby pan użyć swego autorytetu wobec Bozeca?

— To niedobrze! Ale spróbuję! Niech pan przyprowadzi tego błazna tutaj!

Za chwilę do pokoju wszedł Bozec w towarzystwie Rissina. Kolarz wyglądał okropnie. Blady, ledwo trzymał się na nogach. Chodzenie sprawiało mu wyraźną trudność. Skłonił się lekko komisarzowi.

— No! Bozec! co znowu za dzieciniada? Nie wierzę, żebyś chciał rezygnować. Jesteś przecież drugi na liście!

— Niestety panie Ballu, — wyjąkał exchampion. — Nie mogę i nie chcę dalej jechać. To jest moja nieodwołalna...

— Zwariowałeś!?, — ryknął komisarz. — To ja, Ballu zadaję sobie trud sprowadzenia cię z głuchej prowincji, wsadzam cię do pierwszej ekipy, daję możność wybicia się, a ty mnie kompromitujesz! — Gdzie twoja odwaga i rozum?

— To nie wystarcza, — odpowiedział ciężko Bozec, — trzeba mieć również skórę hipopotama, by wytrzymać tyle godzin na siodełku. Dobrze panu gadać, panie Ballu. Siedzi pan sobie w aucie, a ja wlokę się na rowerze i czuję się, jakby mi ktoś podłożył płonące węgle. Nie jadę i kwita!

Ballu, nie przyzwyczajony do takiego tonu, w pierwszej chwili osłupiał. Chciał już wybuchnąć, ale powstrzymał się. Zaczął z innej beczki:

— Ależ drogi Bozec! Przecież Tour de France nie jest wycieczką dla przyjemności. Chodzi w nim o to, by wytrzymać dłużej od innych. To właśnie jest czymś szlachetnym i to entuzjazmuje masy. Popatrz na Laboureura! Jest starszy od ciebie i na pewno nie czuje się lepiej, a jedzie. Pamiętasz, jak Grousse w ubiegłym roku przyjechał na metę z okropnymi odparzeniami. Przecież zależy ci, byś zaliczał się do prawdziwych gigantów szosy?

— Gadaj pan zdrów! — odpowiedział ostro Bozec. Głos jego wzmógł się do krzyku. — Myśli pan, że nie wiem o co panu chodzi! Sprzedał mnie pan Rivie za 300.000 franków, a ja co mam z tej całej męki? Zarobiłem dotychczas 20.000 franków, a wy zarabiacie miliony! Nie chcę wypruć z siebie żył. Nie chcę mieć z wami i waszymi trickami nic wspólnego. To nie jest sport, to piekło!

— Policzymy się z tobą! — wrzasnął, nie panując nad sobą Rissin.

Kolarz, który już zmierzał do drzwi, odwrócił się: — Nie wiem, kto na tym lepiej wyjdzie ,panie Rissin. Radzę zostawcie mnie w spokoju, bo.... — pogroził im palcem. Wychodząc z pokoju trzasnął drzwiami. To mu trochę ulżyło. Nie odpowiadając na pytania zebranych przeszedł szybko przez salon. Na tarasie natknął się na Tampiera.

— Jedziesz z nami — zapytał zawodnik Brillanta.

— Jadę do Bretanii! — odpowiedział exmarynarz, nie zatrzymując się.

Tampier spojrzał na Ravenella: — A to bomba! — powiedział, — i straszny cios dla Rivy, dla nas zaś dobry moment, by zaatakować ich na tym etapie. Idę do moich kolegów. Omówimy taktykę etapu. Do zobaczenia przed Nantes!

— Chodźmy i my, — powiedział Ravenelle do przyjaciela. — Boust naprawił już chyba maszynę. Nie chciałbym nic stracić z tego etapu, a za godzinę start. Zobaczysz szturm Brillanta do „żółtej koszulki!"

(c. d. n.)

Red.: Komitet. Wyd.: Literatura Polska, Katowice, Sobieskiego 11 pok. 24, 25, tel. 33-403, 33-404.

R — 17723